Nr. 294. Sobota, 21 Grudnia 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 23.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym jak dotychczas tak i w roku 1890 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen); Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Estei, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W pierwszych miesiącach 1890 r. drukować będziemy nowelle baronowej Hagen *Ślepy Kazik* i *Proboszcz z Szetyny;* następnie powieść Sewera *Z sennego przypomnienia*, dalej nowellę Estei p. t. *W Sercu Garbuska*, powieść Teodora Jeske-Choińskiego a wreszcie powieść Edmunda Naganowskiego osnutą na tle stosunków angielskich i londyńskiego życia. Powieść ta niezmiernie zajmująca i zawierająca mnóstwo barwnych a oryginalnych obrazów, równocześnie po polsku i po angielsku pisana, wyjdzie także w edycyi angielskiej p. t. *Almighty England* — „Aglia Wszechmożna" nakładem firmy księgarskiej Scribnes and Co. w Londynie i Nowym Yorku.

W „Przewodniku" w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy cenne studyum Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „Dzieje sztuki malarskiej"; drugą część niezmiernie zajmujących listów Andrzeja Edwarda Koźmiana; historyczno-prawniczą pracę, pełną nowych a ciekawych szczegółów, dr. Wład. Ostrożyńskiego p. t. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta przed sądem sejmowym" i w. i.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Stanisława Pielichowskiego w Nikłowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nikłowicach.

Obwieszczenie.

Ponieważ według sprawozdań c. k. Starostw w Chrzanowie i Krakowie, zaraza pyskowa i racicowa obecnie nie panuje w gubernii Kieleckiej, przeto znosi się tutejsze rozporządzenie z dnia 15 października b. r. l. 68.370, którem zabroniono wprowadzać z Rossyi przez miejsca wchodowe w Szczakowej, Modnicy, Węgrzcach, Koćmyrzowie, Szczucinie i Nadbrzeziu do Galicyi i przewozić przez Galicyę owce, kozy, oraz wszelkie produkta surowe, nawóz, pasze suche, podściółkę i t. p. przedmioty.

Zakaz wprowadzania owiec i kóz i przewóz tych zwierząt przez Szczakowę, wydany w skutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 września 1888 l. 17.065, tutejszem rozporządzeniem z dnia 5 października 1888 l. 58.784 pozostaje nadal w mocy.

Co podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 grudnia.

Dzieje zdobyczy kolonialnych, w których biorą udział wszystkie niemal mocarstwa Europy, dysponujące ku temu odpowiedniemi siłami i środkami, domagają się z każdym dniem coraz szerszego uwzględnienia w rozwoju wypadków politycznych. Wypadki i zajścia, których widownią są odległe strony znacznej części Afryki, mają tam realne znaczenie nabytków, ale uregulowanie stosunków międzynarodowych, umowy dyplomatyczne, odbywają się i kończą w Europie. Powstają z tego powodu albo umowy z góry aprobowane przez strony interesowane, albo też zatargi, często dość głośne i przeciągające się czas dłuższy. Obecnie zatarg podobny istnieje pomiędzy Anglią a Portugalią o znaczne terytoryum w Afryce południowej. Nieporozumienie zachodzi co do praw dawnych Portugalii i co do nowej jej zdobyczy, przeciw której zaprotestowała Anglia. W sporze tym idzie o wyżynę pomiędzy rzeką Zambezi a jeziorem Nyassa. Okolice te zamieszkuje plemie Makololo, które według twierdzenia rządu angielskiego, dawno już przyjęło i uznało protektorat angielski. Co innego utrzymuje gabinet lizboński, twierdząc, że cały ten kraj sporny był nie na podstawie ogłoszenia protektoratu, ale w rzeczywistości, siłą wpływu i dawniej zdobytych orężem praw, własnością Portugalii. Rząd portugalski oskarża przytem konsula angielskiego, że on to podburzył plemię Makololo przeciw Portugalczykom, i dlatego musiał major Serpa Pinto stoczyć walkę z upornymi. Reprezentant władzy portugalskiej, mówią dalej źródła

---

16)

JĘDREK

Napisał

Wincenty hrabia Łoś.

Hrabinie Urszuli G..........

(Ciąg dalszy.)

XVI.

Minęło półtora roku.

Siedziałem w Krakowie, ale sam, bo Jędrek był już w Monachium.

Okazał on tak nadzwyczajne zdolności do malarstwa, że w ciągu pół roku zrobił wystarczające postępy, aby być w Monachijskiej szkole przyjętym.

Dodałem mu dla opieki, towarzystwa i nauki elementarnych niezbędnych i malarzowi wiadomości, człowieka już starego, również malarza, który jak ojciec Jędrka pokochał.

Obaj od pół roku bawili w stolicy sztuki. Opływali we wszystko, bo sto tysięcy reńskich pani Bialskiej podniosłem od jej bankiera i ulokowałem na ośm od sta, aby tylko nie mieć sobie nic do wyrzucenia pod względem materyalnego uposażenia górala.

Jędrek, jako młodzieniec kształcący się na malarza, w pełni używał przywilejów i przyjemności, jakie dają pieniądze.

Zresztą chodziło mi także o to, by góral oswoił się ze złotem w tych kilku latach, które go oddzielały jeszcze od zupełnej dojrzałości serca i duszy.

Wiadomości od niego odbierałem co tydzień i napełniały mnie one zawsze niewypowiedzianą rozkoszą, bo czuć z nich było, że wtedy na „Czarnym Wierchu" odgadłem w półdzikim góralu, artystę i człowieka.

Malarze zapewniali mnie, że jeżeli tak dalej wytrwa i sztukę, jak się zanosiło, nie słowami czy rozumem, lecz duszą pokocha, to wyjdzie wkrótce i prędzej, niż tysiące innych na wytwornego mistrza.

Miał to, czego się nie nabywa, tylko z czem się trzeba urodzić, t. j., poczucie piękna i niezrównany talent.

Zresztą w niczem się nie zmienił, ale to w niczem.

Ta sama szczerość wiała z jego oblicza, ta sama wesołość gościła w jego duszy, ten sam urok zdobił jego osobę.

Całe Monachium znało i do dziś dnia doskonale pamięta, tego wytwornego górala, bo Jędrek nie chciał porzucić swego stroju.

— Nie paniczu! — odparł mi, gdym mu zaproponował zamienienie guni na surdut — póki jestem góralem, to nim będę.... Takim mnie pokochałeś i takiemu bratnią dłoń podałeś, to i inni zacni ludzie tak zrobią.

Po góralsku więc chodził, bo i góralem był może.

Pani Bialska przez całe półtora roku nie dała ani znaku życia o sobie.

Spotkałem wprawdzie raz Bonara w Krakowie, który opowiedział mi jednak, że nigdy między nim a panią Klotyldą, nie było wzmianki, ani o mnie, ani o niczem wypadku tego dotyczącem.

Pani Bialska zobowiązała go tylko słowem honoru, że nikomu tej tajemnicy, mającej pozostać między mną a nią, nie zdradzi. Ja zaś czuwałem także, by nikt mi jej nie wykradł, bo gorąco pragnąłem, by Jędrek, jeśli nie miał znać nazwiska swej matki, nie znał nazwiska swej dobrodziejki.

W Krakowie, w sferach artystycznych uchodziło, że ja, mający wówczas z malarstwa znaczne dochody, łożyłem na zbytkowne wychowanie górala.

Tak rzeczy stały, gdy zbliżały się święta Bożego Narodzenia, drugie już, które Jędrek spędzał nie w górach. Poprzednie spędziliśmy razem.

Jakoś sam czasu nie miałem jechać do Monachium, a Jędrka, aby go nie odrywać od zajęć i nauki, nie namawiałem na przyjazd do Krakowa.

Na kilka dni przed świętami, Tadeusz mi doniósł, że przejeżdża przez Kraków z Warszawy do Ropianki i prosił mnie, bym wyszedł się z nim widzieć na dworzec kolejowy.

Uradowany powitałem przyjaciela.

W urywanej rozmowie między jednym a drugim sygnałem, zagadnął mnie Bonar:

— No i cóż ten Jędrek, jestże on Bialskim?

— Jestem tak pewny tego — odparłem — jak że teraz mamy dzień, a nie noc.

Tadeusz się zaśmiał i pytał drwiąco:

— Wylegitymujesz go? Kiedyż przyjedziesz z nim do Ropianki?

Rozdrażniony tem powątpiewaniem przyjaciela, odparłem:

— Wiesz! może nigdy, a może jutro.

Bonar się zaśmiał, dzwonek zajęczał i pociąg ruszył.

Równocześnie gdy ten towarowo-osobowy pociąg odchodził ku Tarnowu, wpadł na dworzec pospieszny pociąg spacerowy, kursujący wtedy między Wiedniem, a Krakowem.

Zatrzymałem się na peronie, by zobaczyć, czy kto ze znajomych nie przyjedzie na Święta.

Pociąg stanął, a jedną z pierwszych osób, wyskakujących z wagonów drugiej klasy, był Jędrek w swej guni.

Zoczył on mnie natychmiast i podbiegł wołając:

— Chciałem ci zrobić niespodziankę a ty tutaj!

— Ależ zrobiłeś największą i najmilszą mój Jędrku.

— Ot! bo widzisz — ciągnął dalej — tak mi się za tobą coraz bardziej tęskno robiło, w miarę jak się Święta zbliżały....

— I mnie także.

Spieszyliśmy do domu. Jędrek opowiadał, a ja, co go pół roku nie widziałem, nie poznałbym go, gdyby możliwem było niepoznać typowego i pięknego chłopca. Jeszcze wyprzystojniał, oczy jego nabrały tego blasku, właściwego tylko oczom, wyzierającym z otwierającego się i myślącego mózgu.

— Chyba osłem byłby ten, — myślałem — coby w góralu teraz nie odkrył zaraz artysty.

Jędrek ze wszystkiego wyglądał na jednego z tych utalentowanych malarzy, co to pogardzają formami i lubią być oryginalnymi.

A jakże się odmienił, jakże zmężniał i pokochał sztukę, jakże ona go okrasała nowym, obcym mu dotąd urokiem.

Mówił o sobie jak o malarzu, opowiadał o kolegach, jak gdyby z nimi był po beczce zjadł soli, a przywłaszczył już sobie ten oryginalny sposób wyrażania się, właściwy polskim Monachijczykom.

Ta mięszanina świeżego artysty całą duszą z niedawnym jeszcze góralem, co to za kozami uganiał po skałach, robiła niezwykłe wrażenie.

Ta mięszanina jego języka, w którym to tracił znaną mi bohemią artystyczną, to Karpatami, zachwycała mnie swym kolorytem.

Wieczorem dopiero wyczerpaliśmy się.

Ja usiadłem przy oświetlonej staludze, na której leżało białe płótno zaledwie kilkoma rysami dotknięte, a Jędrek wydobył jakąś tekę mych szkiców z za szafy i przeglądał je.

lizbońskie, nie potrzebował jednak prowadzić walki dla zdobyczy nowej, bo dawno terytoryum to było zhołdowane Portugalii, lecz podjął walkę dla ukarania rokoszu, którego sprawcą ma być konsul angielski Johnston. Major Serpa Pinto i kilku jeszcze inżynierów w towarzystwie siły zbrojnej udawali się w okolice jeziora Nyassa, ażeby zbadać teren dla budowy kolei żelaznej. Portugalia postanowiła zbudować tam linię kolejową jako na własnem terytoryum. Przeszkody, które spotkali Portugalczycy, zostały zwycięzko usunięte pogromieniem plemienia, ale tego nie poczytuje bynajmniej rząd portugalski za nowy tytuł swoich uroszczeń, ale jedynie jako dowód, że jest panem na swojem terytoryum i że posiada siłę do bronienia tej własności. Na podstawie przytoczonych danych, postanowił rząd lizboński wystosować notę do gabinetu angielskiego. W nocie tej ma być wyrażone zapatrywanie, że intrygi angielskie dążą do wydarcia Portugalii kraju nad jeziorem Nyassa. Podniesiony ma być także dość ciężki zarzut, że portugalski pełnomocnik Hinkelman, został w r. 1886 z poduszczenia angielskiego zamordowany nad rzeką Zambezi. Według dzienników lizbońskich, oprócz noty, ogłoszone będą akta śledcze odnoszące się do tej zbrodni, dokonanej na reprezentancie interesów portugalskich. Ton noty ma być w ogóle bardzo stanowczy. Rząd oświadcza już dziś, że Portugalia nie dopuści pod żadnym warunkiem uszczuplenia praw swoich nad jeziorem Nyassa. Angielskie twierdzenia co do protektoratu albo też innych praw Anglii, nie podają ani jednego szczegółu takiego, jakich mnóstwo przytaczają Portugalczycy na poparcie swoich pretensyj. Spór znajduje się w okresie dyplomatycznych rokowań, na widowni jednak obustronnych terytoryów toczą się zatargi od dość dawna.

Rada Państwa.

(*CCCLVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 18 grudnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 25.

Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej nieobecni pp. Ministrowie hr Falkenhayn, hr. Welsersheimb i p. Zaleski.

Minister oświecenia dr. Gautsch odpowiada na interpelacyę Fussa z dnia 13 b m., że nowa ordynacya studyów i egzaminów aptekarskich otrzymała dnia 8 b. m. Najw. zatwierdzenie i wkrótce będzie ogłoszona.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Imieniem komisyi budżetowej pos. Gniewosz ustnie zdaje sprawę z rozporządzeń cesarskich o wsparciach ze skarbu dla dotkniętych nieurodzajami lub powodzią okolic Galicyi, Bukowiny, Szląska, Tyrolu i Karyntyi. — Komisya wnosi przyjąć rozporządzenia do wiadomości w duchu zatwierdzenia.

Pos. Zallinger użala się na zbyt szczupłą pomoc skarbową dla Tyrolu (150.000 złr. na zapomogi niezwrotne) i krytykuje sposób przeprowadzonej regulacyi rzek tamże, żądając wysłania specyalnego znawcy, któryby orzekł, jak dalej postępować należy. Mowca bowiem spodziewa się, że regulacya rzek w Tyrolu na nowo będzie podjęta.

Pos. Lorenzoni zwraca się do Rządu z prośbą, aby wkrótce wniósł projekt ustawy o ponownej regulacyi Adygi dla skutecznego zapobieżenia powodziom i dla nastręczenia biednemu ludowi sposobności do zarobku.

Pos. Menger krytykuje sposób postępowania władz skarbowych w dochodzeniu szkód na Szlązku, które są o wiele większe niż je obliczono.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny Mayer odpowiada, że zarzut preopinanta, jakoby postępowanie władz skarbowych nie zgadzało się z ustawą, pozbawione jest wszelkiej podstawy. Ustawa nie przepisuje, w jaki sposób szkody obliczać się powinno, a obliczanie ich całemi łanami może być z krzywdą nietylko skarbu, lecz często samychże opodatkowanych.

Pos. Steinwender domaga się przyspieszenia robót około zabudowania potoków górskich w Karyntyi.

Tu zamknięto dyskusyę.

Pos. Pollak jako mowca generalny oświadcza się za zatwierdzeniem rozporządzeń, ale prosi o uwzględnienie także petycyi o zapomogę dla pewnej okolicy niemieckiej w Czechach, która otrzymała od czeskiego Wydziału krajowego tylko 1000 złr., choć szkoda wynosi $1^{1}/_{2}$ miliona.

Pos. Menger w faktycznem sprostowaniu przytacza, że w pewnej gminie rzekomo z winy komisarza rządowego rolnicy stracili opust podatku.

Komisarz rządowy p. Mayer odpowiada, że stracili go rolnicy w jednej tylko gminie, a to wskutek własnego oporu przeciw obliczeniu szkód parcelami.

Ponieważ przemawiał komisarz rządowy, dyskusya na nowo otwarta.

Pos. Kowalski uznając chętność Rządu w niesieniu pomocy Galicyi, uważa ją jednak za niedostateczną, a szczególnie użala się na surowość w ściąganiu podatków. Uprasza tedy pana Ministra skarbu, aby wydał instrukcyę w duchu łagodniejszego postępowania.

Pos. Hompesch zaznacza, że od czasu rozporządzenia z dnia 6 października o pomocy dla Galicyi nędza w kraju przybrała o wiele groźniejsze rozmiary. Mowca uprasza Rząd, aby nie poprzestał na dotychczasowej akcyi pomocniczej.

Sprawozdawca komisyi pos. Gniewosz potwierdza co powiedział preopinant o wzmaganiu się nędzy w Galicyi i uprasza Rząd, aby to uwzględnić zechciał.

Izba przyjmuje rozporządzenia do wiadomości w duchu zatwierdzającym i uchwala zarazem rezolucyę komisyjną, wzywającą Rząd, aby bez zwłoki polecił szybko załatwiać prośby o opusty podatkowe, by prawo opodatkowanych nie stawało się ułudnem.

Poczem bez dyskusyi uchwala Izba w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zwolnieniu galicyjskiej pożyczki krajowej w ilości 300.000 złr. na zapomogi, od stemplów i należytości skarbowych.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad ordynacyą marynarską przemawiał dziś tylko Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, którego mowę, tyczącą się postanowień karnych, streścimy obszerniej w następnym numerze *Gazety*. Po niej przerwano znów obrady.

Pos. Fürnkranz składa na stole prezydyalnym wniosek, aby zawezwać Rząd do wniesienia projektu ustawy o obowiązkowem tłumieniu rdzy w winnicach.

Pos. Türk wnosi interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych, jak myśli usprawiedliwić zastosowywanie ustawy wyjątkowej do stowarzyszeń narodowo-niemieckich, niepolitycznych.

Pos. Szupuk wnosi interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych, czy za słuszny uznaje zakaz wmurowania tablicy pamiątkowej na cześć literata Tommaseo w domu rodzinnym w Sebenico, wydany przez namiestnictwo dalmackie.

Pos. Kyrle wnosi interpelacyę do Ministra handlu w sprawie sprowadzania kamieni z Bawaryi do regulacyi rzeki Inn zamiast używania granitu krajowego.

Koniec posiedzenia o godz. $12^{3}/_{4}$. — Następne wieczorem.

(*CCCLIX posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, dnia 3 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 7 min. 15.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej pp. Ministrowie bar. Prażak, margr. Bacquehem, hr. Schönborn i dr. Gautsch.

Prezes poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu dziś rano w Bernie posłowi Wenzlitzkemu, którego pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ordynacyą marynarską.

Pos. Zucker (z klubu czeskiego) zwalcza wniosek mniejszości komisyjnej o wyłączenie postanowień karnych z ordynacyi marynarskiej, a pos. Jaques (z lewicy) broni tegoż wniosku. Wywody obu mowców są, jak wypływa z natury rzeczy, formalistyczne; raz tylko pos. Jaques zeszedł na pole polityczne, mówiąc: Szanowny preopinant zwalcza wniosek mniejszości ze względu na tę okoliczność, że pomieszczenie postanowień karnych we wspólnej z Węgrami ordynacyi marynarskiej poręcza jedność z drugą połową Monarchii pod względem tychże postanowień, a więc też jednakowość kary na Austryaka i na Węgra, służących na tym samym okręcie. Jest więc preopinant centralistą na morzu, co nie przeszkadza mu być federalistą na lądzie i bronić odrębnego czeskiego prawa politycznego. Ponieważ atoli szanowny preopinant sam powiedział, że na morzu rzadko bywa, a na lądzie zawsze z nim spotkać się można, przeto wolałbym, żeby odwrócił swoje zasady, a stał się federalistą na morzu, centralistą na lądzie. (*Brawo z lewicy i wesołość.*)

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Weeber broni jej wniosku między innemi z tego względu, że niektóre przewinienia mają być wedle postanowień ordynacyi marynarskiej surowiej karane, niż wedle powszechnego kodeksu karnego, co uważa za niesprawiedliwość.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Nadherny odpowiada, że nie jest to niesprawiedliwość, bo to samo przewinienie na morzu jest rzeczywiście więcej karygodne, niż na lądzie.

Izba odrzuciła wniosek mniejszości, a przyjmuje §§. 112—125, o których wyłączenie chodziło; poczem bez dyskusyi uchwala resztę paragrafów projektu.

Następnie bez dyskusyi uchwala w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o górniczych kasach brackich. W miejsce chorego pos. Bilińskiego funkcyonował tu jako sprawozdawca poseł Neuner.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 30. — Następne jutro.

Uwagi jego nad mojemi robotami zdradzały, że pojął już główne sekreta sztuki.

Rysowałem, słuchając go uważnie i ważąc każde jego słowo.

Wtem nagle zdziwiło mnie, Jędrek już od dość długiej chwili milczał. Skierowałem oczy na niego i spostrzegłem wyraz melancholijny, rozlany na jego obliczu, gdy przypatrywał się jednemu z moich szkiców, którego z mojego miejsca dojrzeć nie mogłem.

Nie zdziwiło mnie to tyle, ile ucieszyło.

— Jędrek czuł.

Byłem ciekawy tylko, co go tak rozmarzyło, ale nie chciałem mu przerywać tej zadumy, będącej nieocenionym skarbem dla rozwijającego się artyzmu.

Wtem westchnął i wyszeptał góralskim, spiewającym akcentem, odkładając na bok trzymany w ręce papier:

— Ropianka!

Spojrzałem na niego, zdrętwiałem i odłożyłem czemprędzej kredę, by jej nie upuścić.

Serce mi tak biło, że długo nic wymówić nie mogłem.

Jędrek rozmarzony, już drugi szkic oglądał i nie spostrzegł, co się we mnie działo.

Ochłonąwszy, zagadnąłem:

— Coś mówiłeś?

— Nic nie mówiłem.

— Zdawało mi się jakieś nazwisko?

— Może.... ale powiedz mi, co to jest ta śliczna miejscowość? — zapytał, pokazując mi szkic Ropiańskiego pałacu, robiony w dzień spotkania pani Bialskiej.

— Nie pamiętam.

— To musi się nazywać Ropianka! — zawołał Jędrek.

— Dla czego?

— Bo tak mi przyszło na myśl to nazwisko. Czy może tak?

— Wyobraź sobie, że tak. Może wiedziałeś? Może słyszałeś?

— Więc tak rzeczywiście — wołał uradowany Jędrek — gdzież to leży?

— W Kijowskiej gubernii — odparłem po chwili namysłu.

— Jakże mogłem wiedzieć — podchwycił Jędrek — ale takie dziwne, bym zgadł.

— Jakże to być może?

— Abo ja wiem... tak jakoś mnie to rozmarzyło i dopiero się spostrzegłem, żem gębę otworzył, gdyś mnie zapytał....

— Może ci to co przypomina? — pytałem, usiłując wszystką siłą zapanować nad sobą i nie zdradzić nic z tego, co się w mem sercu działo.

Jędrek uchwycił raz drugi szkic do ręki i przyglądając mu się, odpowiadał.

— Tak mi się zdaje jakbym znał, a przecież znać nie mogę, bo ja nic nie widziałem, prócz okolicy od Szczawnic do Nowego Targu i Krakowa. Ot, chwyciło mnie za oczy i serce i trafiłem. Ropianka!

Więcej nic wieczoru tego niemówiliśmy, bo ja mówić nie byłem w stanie; pałało wszystko we mnie.

O dziewiątej Jędrek znużony całonocną podróżą położył się spać.

I ja także ległem, ale oka zmróżyć nie mogłem. O północy wstałem i przejrzałem całą tekę szkiców, czy gdzie nie położyłem i nie zapomniałem wymazać podpisu „Ropianka“.

Nie! wszystkie moje szkice, jak zwykle, nie miały nic, prócz rysunku.

Rozgorączkowany, drgający każdą fibrą, chodziłem po pracowni. Jędrek spał jak zabity snem twardym, tak twardym, że go nie budziły me myśli w kierunku jego osoby, z taką niepojętą siłą wytężone.

O godzinie trzeciej rano błysnęła mi myśl silnem postanowieniem.

Jędrek był Bialskim!

— Jędrek! zawołałem.

Nic!

— Jędrek! — powtórzyłem, stając nad nim.

Chłopak się obudził i zerwał na łóżku.

— Co paniczu? — krzyknął półsenny.

— Rozbudź się!

Usiadł na posłaniu i przecierał oczy.

— Cóż się stało? — pytał.

Gdy wkrótce, z właściwą wychowańcom gór trzeźwością zupełnie oprzytomniał, usiadłem przy nim, zapaliwszy dwie świece i zapytałem go.

— No gadaj, jak tobie do głowy ta Ropianka przyszła?

— Co?.... co? Ropianka? niepamiętał.

— No gadaj!

Jędrek się obruszył.

— Więc po to mnie budziłeś? żeby cię jasne pioruny!! ze śliną do gęby przyszło z mózgu.... to czasem się trafia, od czegóż dusza?

Chciał się obrócić na drugi bok i spać dalej.

— Nie będziesz spał — zawołałem — tylko będziesz mnie słuchał.

Jędrek po głosie mym poznał, że mówię seryo.

Zerwał się i usiadł.

Ja zaś idąc od początku opowiedziałem mu całą jego historyę tak, jak mnie się ona przedstawiała.

Opowiedziałem mu całą historyę Ropianki, jak mi ją udzielił Bonar. Opowiedziałem mu wszystko co do najdrobniejszego szczegółu.

Jędrek słuchał mnie uważnie, to bladł, to znów zdawał się ożywiać, to powątpiewać.

O godzinie piątej skończyłem i czekałem odpowiedzi Jędrka, a ten milczał.

— Jakto? nie wyglądasz nawet zdziwiony? nic...?

— Bo od początku jak zacząłeś o Białej opowiadać, już wiedziałem co będzie.

— Jakimże cudem?

— Prawda że cudem, podchwycił Jędrek — ale bo nie wiesz, że stary dnia tego com go powalił na ziemię, to krzyknął: „bialska w nim płynie posoka, bialska psia-krew, skoro on góralskiej krwi chciwy“ Wtedy, rozumiesz.... myślałem, że to straszne jakie góralskie przekleństwo.... dziś..

Zerwałem się, nie słuchając dalej i w szaloną wpadłem radość.

— Wstań! wołałem do Jędrka — za godzinę wyjeżdżamy do Ropianki. Za dobę ujrzysz twą matkę!

Ja byłem szkarłatny, a Jędrek blady jak alabaster. Ja szczęśliwy nad pojęcie, a on...? On zdawał się być przygnieciony, oszołomiony. Wargi mu tylko nerwowo drgały, przez cały czas trwania podróży do Ropianki.

Słowa górala „bialska w nim płynie posoka“, ustawicznie mi brzmiały w uszach, ale bynajmniej nie uspokajały.

Wszak u takich, jak „stary“ górali, przymiotnik „bialski“, mógł łatwo być tylko zwykłym groźnym przydomkiem, jakim chrzcili wrogów od czasów kasztelana Bialskiego.

Ta myśl, gdy mi do głowy przyszła, odebrała mi spokój i zapał z jakim się wybrałem w tę podróż.

Żałowałem chwilami mej zbyt prędkiej decyzyi. Żałowałem zapóźno! Cofnąć się nie było możliwem. Jędrek wiedział o wszystkiem.

Gdyby nie to, gdyby nie mój dający się tak łatwo porwać idealistyczny charakter, gdyby nie brak zapanowania nad samym sobą w tej jednej chwili, kto wie, czy nad rankiem dnia tego, światło dzienne nie byłoby mi odebrało pewności, jakiej nabrałem z dwóch słów „Ropianka“ i „bialska posoka“ wymówionych i powtórzonych wśród nocy.

Gryzły mnie niewypowydzianie te myśli już wtedy bezowocne, bo coraz więcej zbliżaliśmy się do Ropianki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Dwór carski przybył d. 17 b. m. z Gatczyny i obecnie rezydować będzie w Petersburgu.

Według dziennika *Petersb. Wiedom.* zamierzone jest dalsze wzmocnienie straży na granicy zachodniej, a mianowicie w guberniach: wołyńskiej, lubelskiej i radomskiej.

Znany ze swojej niefortunnej misyi do Bułgaryi generał-major Kaulbars, który ostatnio znajdował się w dyspozycyi głównodowodzącego gwardją i wojskami okręgu wojennego petersburskiego, został obecnie zamianowany szefem sztabu szóstego korpusu armii.

Niedawno pojawiła się nowa sekta w guberniach wielkorosyjskich, a głównie w tambowskiej, t. z. „Srodowców“ święcących środę zamiast niedzieli i Wielkanoc również we środę. Naczelnikiem sekty jest włościanin Aleksiejew, zaprzeczający bóstwa Chrystusowi na tej podstawie, że Syn Boży podług jego rachuby urodził się nie w 5508 r. od stworzenia świata, jeno w 5500 r. Władze ścigają sekciarzy.

Dzienniki donoszą, że komisya, zajmująca się kwestyą podniesienia gospodarstw wiejskich, opracowała projekt powszechnej asekuracyi bydła z udziałem i przy pomocy rządu.

W r. 1890 ma się odbyć w Petersburgu wystawa powszechna ogrodnictwa i sadownictwa w Rossyi.

Russyfikacya krajów nadbałtyckich.

Kötn. Ztg. zamieszcza korespondencyę z Rygi, w której omawiając zniesienie rady niemieckiego trybunału w Rydze, tak pisze:

„Radę tę pogrzebaliśmy, a pogrzebaliśmy, lejąc łzy gorące, gdyż pod jej przywództwem pozostawali ojcowie nasi przez lat 700. Ze łzami pożegnaliśmy zabytek przeszłości w dniu wczorajszym, kiedy w kościołach św. Piotra i św. Jakóba zebrali się obywatele miejscy i szlachta na nabożeństwo urzędowe na cześć dawnego a tak drogiego porządku, który dzisiaj obalono Obcy dla nas Rossyanie, nie rozumiejący naszego języka i nie znający praw naszych, zgraja zaborcza, zebrana ze wszystkich kątów Rossyi — oto żywioł, mający zastąpić naszych radców i nasz trybunał. Posady sędziów pokojowych, śledczych i okręgowych zajęli wyłącznie Rossyanie, nie rozumiejący ani słowa po niemiecku, po łotysku lub estońsku. Dawnych urzędników zwolniono ze służby, pozbawiono chleba, a przysłano nam takich, których nie rozumiemy, co istotnie równa się odmówieniu nam sprawiedliwości...

„Przy tem toczą się obrady z pomocą tłómaczy, ponieważ chłop po rossyjsku nie umie, a inteligencya zna język ten tylko niedokładnie. Z dawniejszych 90 adwokatów pozostawiono w służbie tylko 25. Kancelistami ustanawiają dzisiaj tylko osoby rozumiejące po rossyjsku, a nie znające języka niemieckiego; pisarzy, władających językiem niemieckim, oddalają właśnie dla tej przyczyny. Pomyślcie sobie prowincyę pomorską pod zarządem samych Polaków, a pojmiecie mniej więcej nasze położenie. Jest to akt gwałtu niebywały nawet w czasach średniowiecznych“.

Dlaczego korespondent *Köln. Zeitung* uciekł się do przykładu takiego, jaki przytoczył o Pomeranii pod zarządem polskim, trudno zrozumieć...

Usposobienie prasy niemieckiej charakteryzuje dosadnie artykuł berlińskiej *Kreuz Ztg.*, w którym organ ten, obok żalów na russyfikacyę w prowincyach nadbałtyckich, wyraża radość z powodu russyfikacyi w Królestwie Polskiem, „ponieważ Polacy są dla niego żywiołem wrogim, a los ich Niemców nic obchodzić nie powinien“.

Z Berlina.

(Wizyty u ks. Bismarcka. — Nauczyciele a socyalizm. — Zgromadzenie górników w Bytomiu. — Stracenie Busziregc).

W ostatnich dniach przyjmował ks. Bismarck w wiejskiem swem zaciszu wielu dygnitarzy. Stawił się tam najpierw sekretarz ministerstwa sprawiedliwości p. Oehlschläger. Zaraz po jego wyjeździe zjawił się ks. Hohenlohe, namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, a później nieco porucznik Giese, dawny urzędnik niemieckiego wschodnio-afrykańskiego stowarzyszenia.

Dzienniki niemieckie przypisują najwięcej znaczenia wizycie Oehlschlägera, ponieważ z nim kanclerz omawiał sprawę ustawy antisocyalistycznej. Jak słychać, zaraz po zebraniu się parlamentu po świętach, ma być odczytaną deklaracya rady związkowej, że rządy związkowe nie mogą przystać na to, ażeby im nie przysługiwało prawo wydalania szkodliwych dla państwa osób.

Ministerstwo oświaty przesłało wszystkim inspektorom szkolnym dziełko p. t.: „Walka przeciwko ideom socyalistycznym, objaśniona ze stanowiska szkoły ludowej“, z której *Preuss. Lehrer-Ztg.* wyjmuje następujący ustęp: „Widzimy już ludzi w szeregach socyalistycznych, których dawniej tam nie bylibyśmy mogli znaleźć. Rzemieślnicy, niżsi urzędnicy, doktorzy wszech nauk, literaci itp., — wszyscy, którzy skarżą się na zbyt niski zarobek, wszyscy niezadowoleni ze swego stanowiska towarzyskiego, skłaniają się ku socyalizmowi. Na tę ślizką drogę mogło by być wypchniętą również bez wątpienia z czasem część nauczycieli szkół ludowych, gdyby państwo rychło nie postarało się o zaradzenie temu“.

W Bytomiu na Górnym Szląsku, odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia górników, na którem był obecnym poseł Szmula. Uchwalono petycyę do cesarza, parlamentu i ministerstwa o skrócenie czasu pracy, zniesienie książek roboczych z tajemnemi znakami i niedopuszczanie robotników z Galicyi i Polski z pod zaboru rossyjskiego, którzy pracują za każdą cenę. Poseł Szmula obiecał poprzeć w parlamencie żądania górników.

Dzienniki niemieckie z wielkiem zadowoleniem mówią o tryumfie odniesionym nad Busziri'm i wyrażają przekonanie, że stracenie Buszir'ego przyczyni się niewątpliwie do ostatecznego stłumienia powstania wschodnio-afrykańskiego, które tak wielce dało się we znaki Niemcom, kompromitując ich politykę kolonialną. Buszirego stracono we 24 godzin po schwytaniu go. Był sprawcą ruchu zbrojnego w niemieckich koloniach wschodnio - afrykańskich i duszą oporu przeciwko ekspedycyi Wissmanna. Pomimo kilkakrotnie poniesionych klęsk, udawało mu się zawsze formować nowe bandy i na każdym kroku stawiać trudności Niemcom. W miarę powodzenia i bezkarności, stawał się coraz dzikszym i okrutniejszym. W początkach swej karyery powstańczej działał dosyć ostrożnie, z misyonarzami pojmanymi np. w Pugu, obchodził się stosunkowo po ludzku i zgodził się wypuścić ich za okupem. Z czasem jednakże stał się krwiożerczym i bezwzględnym. W Mpwawie własnoręcznie stracił Duńczyka Larsena, a doniesienia Gravenreutha wykazują całe okrucieństwo Buszirego w postępowaniu z negrami. Wissmann nałożył był cenę na głowę Buszirego za zamordowanie Larsena.

Z Watykanu.

(Zapowiedź allokucyi papieskiej. — Pielgrzymki. — Msgr. Zaleski.)

Z kół watykańskich zapewniają, iż Papież przy sposobności mianowania na najbliższym konsystorzu licznych biskupów, wygłosi allokucyę, w której oznajmi układ z Rossyą, ale wyrażając wielką radość z tego powodu, objawi głęboki smutek, jakim go napełniają świeże uchwały parlamentu włoskiego o zapisach i zakładach pobożnych (*opere pie*), których olbrzymie kapitały na całym półwyspie rząd i izba poselska, pod pozorem reformy, wyjęły całkowicie z pod zawiadownictwa i dozoru władz duchownych i nadały im odmienny ustrój, w części już tylko odpowiadający zamiarom testatorów. Fundacye owe, których więcej jest w Rzymie i we Włoszech niż we wszystkich krajach Europy razem wziętych, potrzebowały zapewne licznych poprawek i zmian, bo niektóre z nich sięgają XVI i XVII stulecia, przestały być wykonalnemi skutkiem odmiennych wyobrażeń i zwyczajów; ale zmiany te i poprawki nie powinny były nigdy nastąpić bez udziału duchowieństwa, postawionego na ich straży i któremu wykonanie woli nieboszczyków było głównie powierzone, a cóż dopiero kiedy chodziło o rdzenne przeistoczenie tych fundacyj!

Obecnie przygotowują się dwie wielkie pielgrzymki do Wiecznego Miasta, jedna włoska, druga niemiecka. Pielgrzymka włoska będzie nadzwyczaj liczna, w niemieckiej zaś wezmą udział katolicy ze wszystkich części Niemiec, ale przeważnie Bawarczycy. Komitety katolickie w całych Niemczech wielką rozwijają agitacyę.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, iż w miejsce dotychczasowego radcy nuncyatury papieskiej w Paryżu, msgra. Averardiego, zostanie mianowany msgr. Zaleski, który był poprzednio sekretarzem przy apoapostolskim delegacie dla Indyj, msgr. Agliordim.

Zatarg angielsko-portugalski.

Według ostatnich relacyj z Londynu, sądząc oraz z tonu dzienników angielskich, opinia angielska znajduje się w stanie gorączkowego rozdrażnienia przeciw Portugalii. *Times* rozpoczął cały szereg artykułów, przepełnionych groźbami. Według *Times* wszystkie wiadomości o stanie spornej sprawy z Lizbony, są to wierutne bajki, które gdyby były nawet prawdą, nie usprawiedliwiają postępowania majora Serpo Pinto. Wielki dziennik stolicy angielskiej, mniema, że Portugalia powinna błagać Anglię o przebaczenie i uznać jej prawa.

W tym tonie odzywają się mniej więcej i inne dzienniki, z wyjątkiem *Daily News*, który mniema, że kwestyę sporną można lepiej załatwić na drodze ugody przyjaznej. W sferach rządowych zapatrują się obecnie na sprawę z krwią zimniejszą nieco, niż w pierwszej chwili. Na ostatniej radzie ministeryalnej zapadła uchwała, ażeby nie uczynić przeciw Portugalii żadnego zbyt pospiesznego kroku, a nawet nie żądać od gabinetu w Lizbonie wyjaśnień, dopóki tam nie odbiorą dokładnych sprawozdań z widowni wypadków afrykańskich. Prokurator generalny p. Clarke miał przedwczoraj mowę w Windsor, w której, dotykając kwestyi najnowszego zatargu, zalecał dziennikom gorąco cierpliwość. Ganił przytem stanowczo dotychczasowy ton jątrzący przeciw Portugalii, gdyż nie przystoi wielkiemu narodowi względem małego mocarstwa używać mowy, która utrudnić może rokowania dyplomatyczne.

Wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych.

Wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych wynosiło według zestawienia biura statystycznego w Waszyngtonie od roku 1820 do 1888 włącznie około 15 milionów osób, z samej Anglii i Irlandyi wywędrowało około 6, z Niemiec około 4 i pół miliona. W szczególności wychodźtwo w latach 1871 do 1880 wynosiło około 3 miliony, a od r. 1880 do końca roku 1888 około $4^{1}/_{3}$ miliona. Rok 1882 największa przedstawia liczbę emigrantów, bo 788.992. Najwięcej wychodźców jedzie do ziemi obiecanej, na Nowy Jork, gdzie w roku 1888 n. p. wylądowało około 80 prc. całej emigracyi. Podczas gdy aż do r. 1860 wychodźtwo angielskie stanowiło większą połowę całej emigracyi do Ameryki, odtąd liczba wychodźców angielskich tam się zmniejsza, a w okresie czasu od 1881—1888 roku przewyższyła ją liczba niemieckich. Z Niemiec wywędrowało w latach 1851—1860 razem 951.667 osób, w latach 1861—1870 razem 822.007 osób, w latach 1871—1880 razem 757.698 osób, w latach 1881—1888 liczba ta podniosła się na 1,256.005 osób. Z całej ludności Stanów Zjednoczonych, wynoszącej około 50 milionów, było w r. 1880 około 43,250.000 osób urodzonych tamże, a 6 i pół miliona (2 miliony Niemców) urodzonych po za granicami Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA

Lwów 20 grudnia.

— **C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych** zatwierdziło wybór p. Henryka Lama na kierującego urzędnika Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, dla Galicyi i Bukowiny, oraz p. Karola Witkowickiego na buchaltera tego Zakładu.

— **Dary na loteryę gospodarczą**, odbyć się mającą 21, 22 i 23 b. m. proszę uprzejmie przesyłać do pałacu Namiestnikowskiego, gdzie takowe przyjmowane będą codziennie od godziny 9-tej rano do 2 giej po południu.

Marya hr. Badeniowa.

— **W wencie i loteryi fantowej** odbyć się mającej w d. 21 22 i 23 b. m. na dochód Towarzystwa Miłosierdzia (Dom Pracy) i św. Salomei w Sali Sokoła, przyjęły udział następująae panie: hr. Jerzowa Borkowska, hr. Młodecka, hr. Romanowa Potocka (przez wszystkie 3 dni przy bufecie) hr. Stanisławowa Badeniowa, Dąbczańska, z ks. Ponińskich hr. Łosiowa, pani prezydentowa Marchwicka, Włodzimierzowa Skrzyńska, Arnoldowa Wernerowa przy wydawaniu wygranych fantów i przy wencie (przez wszystkie 3 dni).

Przy stołach z losami zasiadają: d. 21 w sobotę od 1 do 3 panie: Zgórska, Jabłonowska, Balkowa, Moszyńska, Tadeuszowa Szydłowska, generałowa Tempis; od 3 do 5 panie: Jabłonowska, Merczyńska, Machekowa, Sklepińska; od 4 do 6 panie: Jabłonowska, Jaworska, Janowiczowa, konsyliarzowa Łozińska, profesorowa Młodnicka, hr. Łosiowa, Syroczyńska; od 5 do 9 pułkownikowa Dylewska, Wiktorya Niedziałkowska, Teodorowiczowa, Dyrektorowa Zgórska, Thomowa.

W Niedzielę d. 22 od 3 do 6 panie: Jabłonowska, Gubrynowiczowa, Leonowa Bratkowska, Adolfowa Moszyńska, Strojnowska, pułkownikowa Dylewska, Balkowa, Sklepińska, Jaworska, Czyżewiczowa, Zgórska, Grek-Stachowicz, starościna Kosińska, Bronisławowa Łozińska, Janowiczowa, hr. Łosiowa; od 5 do 7 hrabianki Młodeckie, Zgórska, Zacharyasiewiczowa, dyrektorowa Kłosowska, Teodorowiczowa z córką, generałowa Tempis; od 6 do 9 Zgórska. Kłosowska, Samuelowa Klärmanowa z córką, Merczyńska, Machekowa, Szemelowska z córkami, Thomowa z córkami.

W poniedziałek d 23 od 9 do 12 starościna Kosińska, Thulie, Teodorowiczowa; od 12 do 3 Jabłonowska, Zygmuntowa Sawczyńska z Córkami, Padewska; od 3 do 6 Jaworska, starościna Kosińska, Kłosowska, Bronisławowa Łozińska, Adolfowa Moszyńska; od 6 do 9 hrabianki Młodeckie, Syroczyńska, Thomowa z córkami.

Wykaz dalszych darów na powyższą loteryę: gotówką od hr. Wł. Baworowskiej 10 zł., Jadwiga Stojowska 10 zł. Thom 25 zł. za kilimek ofiarowany przez hr. Potockiego 35 zł. razem dotąd 254 zł. 70 ct. W fantach: Leon pudełko pudru, Kesmarky Illes 2 piórniki, 1 wachlarz, hr. Stefan Fredro 2 rogacze, kosz jabłek, Adolf br. Brunicki 1 rogacza, hr. Rusocka 1 rogacza, Komarnicka 1 rogacza, Leon Bratkowski 14 sztuk wyrobów blacharskich, Edward Podlewski 4 kaczki, pół barana, Pawlikówna z Chodorowa 2 zające, 3 bochenki chleba, 4 kaczki, 6 kawałków masła, 3 plaskanki sera, woreczek z makiem, z ks. Radziwiłów hr. Potocka 10 zajęcy, 2 rogacze, Janowiczowa 4 zające, 3 indyki, 7 kaczek, 4 funty bulionu, z Brodek od p. E. Torosiewicza jabłka, słój miodu, hr. Stanisławowa Tarnowska 4 kaczki, osełkę masła, (2 kl.), hr. Olga Koziebrodzka szynkę, p. Moszyńska z kwesty 100 różnych przedmiotów (między któremi 4 pary trzewików dar A. Weissa i 4 kartony z cukrami dar Trettera) Michałowa Garapichowa połeć słoniny, Wł. Skrzyńska z kwesty 9 różnych przedmiotów, między temi dywan, dar ze sklepu Haasego. Podczas loteryi w sobotę i niedzielę w południowych godzinach orkiestra wojskowa wykona koncert.

— **Jan Matejko** w towarzystwie swej córki, przybył wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym z Krakowa do Tarnopola.

— **Czysty dochód z rautu** urządzonego przez panią wiceprezydentową Marchwicką na rzecz Towarzystwa Pracy kobiet, wynosił 861 zł. 5 ct. i 3 dukaty. Prostujemy tem mylną cyfrę dochodu podaną na tem miejscu przed dwoma dniami.

— **Wczorajszy raut** w Kole literackiem zgromadził nader licznych gości, którzy wybornie bawili się do północy.

— **Galicyjska kasa oszczędności** z powodu rocznego zamknięcia rachunków przestanie przyjmować i zwracać wkładki od środy dnia 25 grudnia 1889 r. do czwartku dnia 2 stycznia 1890 r. Wszelkie inne czynności kasowe nie doznają żadnej przerwy.

— **Pamiętajcie o biednej dziatwie.** Na gwiazdkę przyjmuje dla szpitaliku św. Zofii, pani Wernerowa Leontyna, ulica Sobieskiego 3, stare zabawki dla dzieci, do dnia 22 b. m.

— **Egzamin uczniów** szkoły Towarzystwa ogrodniczo - sadowniczego we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 grudnia 1889 o godzinie 3 po południu, w zabudowaniu seminaryum męskiego nauczycielskiego, ulica Kalecza I. piętro. Zarząd Towarzystwa zaprasza na ten popis wszystkich członków i miłośników ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa.

— **Odczyt.** W niedzielę, d. 22 b. m, odbędzie się w szkole św. Anny odczyt prof. Ludomira Sykutowskiego p. n. „Krew i jej znaczenie w organizmie ludzkim“. Wykład poparty będzie okazami. Wstęp wolny. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa** Przyj. Sztuk Pięknych, plac św. Ducha l. 10, nadeszły następujące dzieła sztuki: 1. Siemiradzkiego Henryka „Głowa włoszki“. 2. Tegoż „Widok“. 3. Harasimowicza Marcelego, portret pp. S. 4. Köhlera. portret p. Horowitza. 5. Krzesza Józefa „Pierwsza zdobycz“. 6. Merwarta „Samobójca“. 7. Daczyńskiego Stanisława „Branki“. 8. Straszyńskiego „Inkwizycya w XVI wieku podczas napadu księcia Alby na Niderlandy“.

— **Na rzecz kolonij leczniczych** w Rymanowie dany będzie w ciągu zapust bal. Komitet urządzający bal zbierze się dziś, w piątek, o godzinie w pół do 6 po południu, w sali posiedzeń, w ratuszu.

— **Szkoła żeńska im. Staszica.** W pierwszych dniach grudnia b. r. przeniesioną została filia szkoły żeńskiej imienia Czackiego do lokalności przy ulicy Kościuszki l. 6 pod nazwą „Szkoła miejska żeńska im. Staszica“. Szkoła ta będzie się posługiwała planem dla szkół sześcioklasowych, obowiązującym wszystkie inne szkoły etatowe żeńskie i będzie przyjmowała dziatwę wszystkich wyznań miejscowych.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m., wieczorek dla mężczyzn. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp mają wolny jedynie tylko pp. członkowie.

— **Wspólny opłatek** w stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Ska

ła" odbędzie się w niedzielę, 29 grudnia b. r., o godzinie 5 po południu.

— „Skała". Drugi z rzędu odczyt p. K. Widmana, radcy magistratu, p. t. „O historyi miasta Lwowa" (wyjątek) odbędzie się w niedzielę, d. 22 b. m., w sali Stowarzyszenia „Skała" ulica Mickiewicza l. 28. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp wolny. Następny wykład mieć będzie w dniu 5 stycznia 1890 r. p. Jan Franke „O wystawie w Paryżu" z demonstracyami.

— **Ignacy Jan Karcz**, rodem z Żółkwi, uczeń VIII klasy w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, przeszedł d. 15 b. m. na łono rzymsko-katolickiego Kościoła.

= **Znaczna zguba.** Pan S. J. zgubił tu onegdaj złoty pierścień z dwoma brylantami i rubinem, wartości 300 zł., wewnątrz znaczony „Marya 8 grudnia 1886". Rzetelny znalazca otrzyma za zwrotem tego pierścionka sowitą nagrodę.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 20 grudnia 1889 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, dnia 19 do godziny 12 w południe dnia 20 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od W do SE, co do siły słaby (1·3), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (92 prc. wilgotn. względ.), opad mgła silna wysokość opadu 0·3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —0·4°C, najwyższa +0·6°C dziś o godzinie 12 w południe, najniższa —1·8 C w nocy.

Uwaga: Cała doba była mglista.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 780 do 775 mm. w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 772 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny w południe dnia 20 do godz. 12 w południe dnia 21 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura podniesie się do —0·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opadu nie będzie. Doba będzie mglista; odwilż.

— **Do Rady powiatowej** husiatyńskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został Wasyl Motyka, gospodarz z Krzyweńkiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Oleśnie, w Brzeżańskiem, pani Barbara z Jaworskich Marmaroszowa, zacna obywatelka i dobrodziejka ubogich.

W Krakowie Franciszka z Prandotów-Schrudzińskich Helclowa, wdowa po ś. p. Zygmuncie Antonim Helclu w 80 roku życia.

— **Influenza** w Gdańsku zwłaszcza szerzy się z wielką siłą. Popołudniowe wykłady we wszystkich zakładach naukowych przerwane, w niektórych zupełnie zawieszone. Choroba dotyka przeważnie inteligencyę i młodzież; występuje epidemicznie, lecz nie złośliwie. Wypadków śmierci nie było; czas trwania 4—8 dni. Po gorączce i nadzwyczajnem pragnieniu kończy się wielkiem osłabieniem; wątlejsze organizmy zmuszone do leżenia w łóżku 1—3 tygodni. Żadna inna choroba nie jest związana z influenzą. W gimnazyum męskiem, prócz wielkiej liczby uczniów, zachorowało również 12 profesorów. Powietrze wciąż wilgotne, deszcz mrzy bez ustanku.

W garnizonowym szpitalu w Ubrowitz, na Morawie, zauważano wiele wypadków influenzy. Uległ jej między innymi i naczelny lekarz szpitala, dr. Pollak.

W operze wiedeńskiej zachorowało z personalu 130 osób.

W Paryżu pięciu ministrów dotkniętych jest chorobą.

W Berlinie wczoraj obiegała pogłoska, że cesarz Wilhelm zapadł na influenzę.

W Weronie szerzy się epidemia gwałtownie w koszarach.

— **Zgorzał do szczętu** wspaniały zamek Beauzing we Francyi, posiadłość ks. Ossuna. Strata w samych ruchomościach przewyższa 2 miliony franków, a padły także pastwą płomieni dwa obrazy Devosa, oszacowane na 120.000 franków i dwie wazy wartości 180.000 franków.

— **Stanley.** Z Londynu donoszą: Korporacya „City" postanowiła zamianować Stanley'a obywatelem honorowym i wręczyć mu dyplom w złotej szkatule na uroczystym bankiecie w Guildhale. Na koszta tej uroczystości wyasygnowano 1500 funt. szter. Sułtan Zanzibaru przyjmował na uroczystem posłuchaniu krajowców, przyjmujących udział w wyprawie Stanley'a, dziękował im i rozdał znaczne datki pieniężne.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Świat, nr. 24. noszący datę 15 b. m. rozesłany już został prenumeratom. Zeszyt ten kończy rocznik bieżący, drugi już z rzędu od chwili powstania pisma. Przypominamy sobie, jakie to podówczas stawiano ponure horoskopy, przepowiadając bliski koniec przedsięwzięcia, przechodzącego, jak mówiomo, nasze siły... A oto pracą i siłami jednego niemal człowieka nie tylko utrzymało się, ale się pięknie rozwinęło pismo, będące rzeczywiście naszą chlubą. Redaktor „Świata" p. Zygmunt Sarnecki potrafił w krótkim czasie zgromadzić w około siebie nie tylko poważne grono znanych w literaturze współpracowników, nie tylko uczynił pismo swe zajmującem i poczytnem, ale pod względem artystycznym podniósł je na nieznany u nas dotąd stopień doskonałości. Niech nam wolno będzie przy tej sposobności, gdy „Świat" kończy zaszczytnie drugi rok istnienia, wyrazić wytrwałej, sumiennej i zacnej pracy Redakcyi, wraz z życzeniami coraz pomyślniejszego rozwoju na przyszłość, słowa szczerego uznania. Jesteśmy pewni, że pisząc to, stajemy się wyrazem przekonań wszystkich czytelników „Świata", owego poważnego i licznego grona, które z każdym miesiącem się zwiększa a uważa za swój obywatelski obowiązek zacne usiłowania popierać.

Śliczny jest pod każdym względem ten 24. zeszyt „Świata". Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na wytworną heliograwurę Ryszarda Paulussena przedstawiającą „Niedźwiednika" Hip. Lipińskiego. Przepyszne szkice Matejki, „Zrozpaczona „Grottgera", prześliczna reprodukcya obrazu Stan. Czachórskiego „Przed zwierciadłem", wyborny portret Aloizego Żółkowskiego przez Władysława Loevy, Wojciecha Kossaka „Scena w karczmie", Antoniego Kozakiewicza „W deszcz" a niemniej Bakałowicza Stefana „Przed kramem w Pompei" — oto główne ozdoby tego zeszytu. Treść literacka pełna życia i rozmaitości, nie ustępuje w niczem stronie artystycznej pisma.

Wilhelm Giesebrecht, najznakomitszy między uczniami Rankego, historyk niemiecki, umarł w Monachium w 76 roku życia. Zmarły poświęcał się początkowo filozofii, ale zachęcony radami Rankego przerzucił się na pole historyi. W 1857 został mianowany profesorem w Królewcu a 1862 w Monachium, gdzie do śmierci był czynny jako profesor, dyrektor seminaryum historycznego, sekretarz Akademii Umiejętności i komisyi wydawnictwa *Monumenta Germaniae*. Giesebrecht był mistrzem w sztuce przedstawienia faktów historycznych, mianowicie stosunków kulturalnych wieków średnich. Głównem jego dziełem jest znana powszechnie *Geschichte der Deutschen Kaiserzeit*.

„Echo", kółko spiewackie, urządza w niedzielę w sali kasyna miejskiego muzykalną wieczornicę z nader obfitym i urozmaiconym programem. Publiczność zapełni niezawodnie salę koncertową, spędzi bowiem przyjemnie wieczór i przyjdzie w pomoc stowarzyszeniu „Echo" zasługującemu na wszelkie poparcie.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 19 grudnia*).

(*L*) Przewodniczący prezydent pan Mochnacki przedłożył bardzo wyczerpujące sprawozdanie z pobytu swojego w Wiedniu, gdzie, w myśl uchwał Rady, starał się jak najpomyślniej załatwić sprawę państwowej szkoły przemysłowej tudzież sprawę reaktywowania we Lwowie szkoły kadetów. Starania i zabiegi p. prezydenta w pierwszej sprawie, są znane czytelnikom ze sprawozdań z posiedzeń Koła polskiego w Wiedniu, które na wniosek dr. Rutowskiego, po przedstawieniu rzeczy przez p. Mochnackiego, uchwaliło — jak wiadomo — sprawę szkoły przemysłowej poprzeć jak najgoręcej w sferach właściwych. J. E. Minister dr. Gautsch przyrzekł deputacyi, złożonej z pp. Jaworskiego, hr. Borkowskiego, Lewakowskiego i Niemczynowskiego, że sprawę szkoły przemysłowej weźmie pod ścisły rozbiór i że możności popierać będzie znane życzenia gminy m. Lwowa, ale na razie nie może dać zobowiązującego przyrzeczenia, że wszystkim życzeniom gminy m. Lwowa stanie się zadość. Co do szkoły kadetów, przyrzekł J. E. Minister Bauer, że w przyszłym tygodniu przybędzie do Lwowa generał Feldenhauer, który wspólnie z delegatami Rady rozpatrzy sprawę i załatwi ją ostatecznie. Jak wiadomo, obowiązała się gmina m. Lwowa pod budowę szkoły kadetów dać bezpłatnie grunt odpowiedni, a Sejm krajowy, na ostatniej sesyi uchwalił przyjść w pomoc gminie na budowę tej szkoły roczną kwotą 5000 złr. przez 50 lat.

Z porządku dziennego załatwiła Rada 4 rekursa w sprawach budowniczo-policyjnych; uchwaliła administracyi fundacyi hr. Skarbka wyasygnować czynsz za jeden lokal, zajęty na cele szkolne; uchwaliła kredyt dodatkowy w kwocie 2000 zł. na zapomogi dla urzędników i sług magistratu; uchwaliła posady komisarza manipulacyjnego i asystenta miejskiej Izby obrachunkowej obsadzić bez rozpisywania konkursu zewnętrznego; pozwoliła pp.: Wandzie hr. Zamojskiej i Skrzyszowskiej otworzyć przez ich grunta nową ulicę, łączącą ulicę Kochanowskiego z ulicą Zieloną; odpisała koszta utrzymania Szmula Terbela i Michała N. w kwocie kilkuset zł., tudzież kwotę 86 zł., jako opłatę wymierzoną Konwentowi PP. Benedyktynek łać za użytkowanie kanału miejskiego. Towarzystwu: „Harmonia" przyznała Rada jako subwencyę na r. 1890 kwotę 3000 zł. i pomieszkanie wartości 500 zł. Gminom; Zamarstynowa i Kleparowa, domagającym się regulacyi koryta Pełtwi uchwaliła Rada odpowiedzieć, że nie widzi potrzeby przyczyniania się do kosztów regulacyi, ale z drugiej strony jest gmina miasta Lwowa gotową do przystąpienia do spółki wodnej, zawiązującej się w celu regulacyi koryta Pełtwi po za granicami miasta; w tym przedmiocie radny p. Schmitt podniósł wniosek sekcyi II, domagający się, ażeby gmina m. Lwowa zbadała tę sprawę przez osobną komisyę; wniosek ten jednak nie utrzymał się.

Na poufnem posiedzeniu mianowała Rada dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego, redaktora *Dziennika Polskiego*, referentem miejskiego biura statystycznego, a pp.: Mięsowicza i Wałaszkiewicza nauczycielami w Zakładzie sierót miejskich.

Z TEATRU

(Złote Rybki, komedya w 4 aktach F. Schönthana i G. Kadelburga, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej w przekładzie J. K. Zielińskiego, d. 18 b. m.)

Aż dwóch się składało na ten utwor i to zaraz widać. Wiele tu scen dobrych, wiele sytuacyj zabawnych, ale zarazem dużo, zbyt dużo epizodów, jakby przypadkowych, dużo zawikłań wprowadzanych przy samym niemal końcu sztuki, gdy widz spodziewał się już rozstrzygnięcia. Zanadto pomysłów, za mało jednolitości — oto główny błąd sztuki, który treść, jeśli zdołała utrzymać uwagę i ciekawość czytelnika do końca, to tylko dzięki wybornej grze artystów naszych.

Pierwszy akt zaczyna się ostatnią figurą kadryla. Po podniesieniu kurtyny mamy przyjemność oglądać wszystkie chórzystki i wszystkich możliwych i niemożliwych „Fikalskich" naszej sceny, pod komendą p. Woleńskiego, przeistoczonego tym razem w pięknego porucznika ułanów, Eryka Felsena, znanego ze swych podbojów serc niewieścich i znakomitego talentu w prowadzeniu tańców; Słyszymy komendę: *A droite! à gauche! Les dames au milieu! (au milié*, według wymowy scenicznej, specyalnie lwowskiej).

Galopem kończy się ta pierwsza scena, po której wchodzi z dalszych salonów „złota rybka" panna domu, młodziutka Emma Winter, córka bogatego obywatela, który kocha wszystkich oficerów a przedewszystkiem Eryka Felsena i pragnąłby go widzieć swym zięciem. Pragnienia te swoje popiera on wobec córki niezmiernie silnemi argumentami: — „Gdy, powiada, z mężem twym porucznikiem wyjdziesz na ulicę wszyscy oglądać się będą za wami, każdy żołnierz salutować będzie, a stojący na warcie zaprezentuje broń! „Pomimo siły tych argumentów, piękna Emma nie zdaje się być przekonaną. Słucha ona słów ojca ale myśli na swoje. A z ocząt figlarnie zerkających to w tę, to w ową stronę, poznać zaraz, że nie lada spryt siedzi w tej jasnowłosej główce, który nie tylko ojca ale nawet porucznika Felsena wyprowadzi w pole.

I wyprowadził. Panna Emma zdaje się z początku iść za wolą ojca, — co więcej, wprowadza porucznika w błąd swoją względem niego zalotnością — ale zalotność ta w rzeczywistości nie ma innego powodu tylko ten, aby skłonić pana Jana Rolanda młodego malarza, któremu serce panny Emmy na zawsze jest oddane, do stanowczej deklaracyi.

O tym malarzu, szczęśliwym wybrańcu serca panny młodziutkiej, ładnej i krociowej, nie wiemy doprawdy co sądzić. Pan Kwieciński jak raz wpadł na świetny co prawda, typ „Męża z grzeczności", niemal każdej odtąd ze swych kreacyj, cośkolwiek z tego typu użycza. Biednemu Rolandowi dostała się podobno zbyt wielka doza owego „Męża z grzeczności", tak ruchy bowiem jak i zachowanie się i wyraz twarzy świadczyły, że malarz, zapewniający co chwila, iż pod jego czarnym frakiem bije artystyczne serce, jest niestety pospolitym idyotą. Nie wyglądał ani trochę na człowieka noszącego w sobie „iskrę bożą". Czy takim go chcieli mieć autorowie — wątpimy, jakkolwiek przyznać trzeba, że sytuacya, w jakiej się biedny malarz w pierwszym akcie znajduje, może najbardziej nawet inteligentnych wyrzucić z toru i onieśmielić aż do śmieszności. Emma widocznie kokietuje porucznika, to gniewa i rozdrażnia malarza, porucznik bierze go przypadkiem za lokaja, to go znów ośmiesza — sytuacya nie do pozazdroszczenia. — Więc śmieszność — tak, ale nie idyotyzm. A p. Kwieciński, już przedtem w rozmowie z Emmą i potem w dyskusyi z porucznikiem, która mogła mieć chyba na celu tylko rehabilitacyę Rolanda w oczach widza, jako pełnego rycerskiego ducha artysty, nadawał mu zawsze jeden i ten sam wyraz na pół idyotyczny, który zmienił się dopiero w akcie ostatnim, gdzie malarz nie tylko odważnym ale i przebiegłym się okazuje. To jeden zarzut co do całej kreacyi, który czynimy p. Kwiecińskiemu; drugi odnosi się do form towarzyskich. Nie pojmujemy dla czego Roland przychodzi nazajutrz po balu z wizytą dzienną — *de digéstion* — do pana Wintera, we fraku w białym krawacie i rękawiczkach białych sumiennie naciągniętych na obie ręce. Ten zarzut odnosi się także do reżysera naszej sceny p. Walewskiego, który podobnież ceremonialnie ubrał swego p. Stettendorfa, — zarzut zaś ten, jakkolwiek z pozoru błahy, nie powinien zbyt często być powtarzany, „artystom stołecznej sceny". Tytuł taki każe przypuszczać gruntowne obeznanie się z formami towarzyskiemi, a trzeba dodać, że komedya ta odgrywa się w Wiedniu, — nie w Mościskach.

Zresztą, p. Kwieciński grał bardzo dobrze, z werwą i życiem, i gdyby tylko był zwrócił na to uwagę, że ideałem takiej „sprytnej naiwności", jak panna Pysznikówna, która przedstawiała pannę Emmę Winter, w żaden sposób nie może być takim głupkowaty malarz, byłby niezawodnie umniejszył dozę „Męża z grzeczności, i byłoby wszystko doskonale.

Koniec końców, panna Emma, kokietując porucznika, kocha się w Rolandzie; porucznik już niemal ulega urokowi pięknej twarzyczki zalotnej panienki, gdy w tem wchodzi na scenę nowa postać niewieścia. Jest to druga „złota rybka", wdowa Józefina Pöchlar, która na widok porucznika Felsena wybucha śmiechem. Pokazuje się, że kiedyś pię... wdowa i młody porucznik jechali razem koleją. Pani Pöchlar była chorą, i z daleka tylko, owinięta starannie szalami i futrami, przypatrywała się sukcesom p. Felsena u dwóch bardzo dystyngowanych towarzyszek podróży. Porucznik, jakkolwiek im zupełnie obcy, umiał od razu nietylko dać się poznać, ale rozmową, pełną werwy, humoru i sprytu, zjednać sobie widoczne względy obu dam — względy, które przy pożegnaniu na jednej ze stacyj, objawiły się nawet dość czule. Coś z tej czułości wniknęło w serce młodej wdowy, bo nietylko zapamiętała wybornie postać i fizyognomię porucznika, ale przy pierwszem spotkaniu rozpoczęła z nim rozmowę, która rychło, zbyt rychło zeszła na przedmiot drażliwy — miłości. Dyalog ten, w którym porucznik starał się rozwinąć całe bogactwo swego sprytu, tryskającego jak wino szampańskie — byłby nieco za długi i za . . . nudny, zwłaszcza, że widz łatwo domyśla się końca, gdyby nie szczególny wdzięk, wielka dystynkcya i wyborna gra panny Pankiewiczówny. Nie możemy znaleść dość słów pochwały dla jej gry w tej roli, — lekkość, swoboda dykcyi i ruchów, i dużo, bardzo dużo uczucia, uczyniły jej kreacyę najzupełniej skończoną, — każdy tu szczegół był obmyślany doskonale, a całość dała widzom zupełne artystyczne zadowolenie — nawet pod względem ładnych kilku toalet.

Czyż potrzeba mówić, że porucznik Felsen został od razu oczarowany i usidlony na seryo. Tymczasem powstaje komplikacya. Ojciec Winter oświadcza córce, że na jej związek z Rolandem za nic nie zezwoli i że stanowczo życzy sobie, aby została żoną porucznika Felsena. W celu rychlejszego rozstrzygnięcia tej kwestyi, przyjmuje nawet na siebie zobowiązania w obec ojca porucznika, dzielnego pułkownika Felsena, rycerza *sans peur ni reproche*, którego — jak się już czytelnik zapewne domyśla — z całą sobie właściwą sztywnością przedstawił nam p. Szobert. Wszakże p. Winter, dość naiwny obywatel (w tej sztuce mnóstwo jest naiwnych!) popełnia ten błąd wielki, że Rolandowi, który dotychczas nie śmiał ani swoich uczuć objawić, ani zbadać uczuć Emmy dla siebie, wyznaje otwarcie, że córka jego w nim się rozkochała. Dodaje wprawdzie, że z tego nic nie będzie i wzywa malarza, aby raz na zawsze dom ich opuścił, lecz artysta okazuje się stanowczym i pewny miłości Emmy, wychodzić ani myśli. Młodej, zakochanej parze, przybywa też chętna pomoc w pani Pöchlar, która lękała się rywalki w Emmie i w poruczniku, któryby radby wywikłać się co rychlej z zobo-

wiązań powziętych wobec panny Winter i jej ojca. Porozumienie z Emmą następuje oczywiście łatwo — ale tu staje się rzecz niespodziewana.... Przy końcu rozmowy porucznika z Emmą, ta ostatnia rozrzewnia się mówiąc o swej miłości dla Rolanda, młody Felsen rozczula się także i otwiera ramiona, w które wpada „sprytna naiwność“... W tej pozycyi zastają ich ojciec Winter i dzielny pułkownik Felsen, a biorąc ten objaw czułości za ziszczenie swoich pragnień względem dwojga młodych ludzi, błogosławią im ze łzą w oku na dalszą drogę życia.... Porucznik dał się złapać, ale co ta scena cała ma znaczyć, to trudno wyjaśnić. Żadna chyba, nawet najsentymentalniejsza, nadsprejska „naiwność“, nie posunęła by się tak daleko, aby ni ztąd ni z owąd wpadać w ramiona porucznika, gdy się kocha malarza.

Mniejsza jednak o to co widz sobie o tej scenie myśli, ale co będzie gdy się o niej dowie rozkochana p. Pöchlar? która w dość sentymentalnej, ale nie bez wdzięku rozmowie przez drzwi półotwarte, z porucznikiem, otrzymała z ust jego niedwuznaczne wyznanie stałej miłości i w zamian obdarzyła go swoją fotografią, oraz obietnicą rychłej odpowiedzi.

I dowiaduje się o tem wdowa Pöchlar zbyt rychło! A dowiaduje się w tej formie, że już nie tylko o lekkomyślność, ale o brzydką interesowność pięknego porucznika posądzać ma prawo.... A zdrajca! a niegodziwy! Chwila rozpaczy, łez, oszołomienia — wszystko ślicznie odegrane przez pannę Pankiewiczównę — i następuje decyzya.... Wdowa pisze list do porucznika: „Sądziłam, że pan jesteś człowiekiem honoru, — pan mniemałeś, że jestem bogatą. Pomyliliśmy się oboje; naprawmy pomyłkę. Zwracam panu słowo jego, a pan mi zwróć fotografię — i basta, qu il n'en soit plus question! Katastrofa tedy okropna en pleine comédie — katastrofa tembardziej skomplikowana, że piękna wdowa w rozżaleniu zaadresowała na kopercie tout court: Felsen, nie dodając ani imienia ani rangi wojskowej. List nie zastaje porucznika w domu — więc odbiera go i odczytuje pułkownik. Nowa awantura! Stary rycerz sans peur ni reproche, pisze do pani Pöchlar: „Wskaż mi pani kogo, któryby przyjął na siebie odpowiedzialność za obelgę wyrządzoną memu synowi i nazwisku nieskalanemu Felsenów!“

Okropna historya! I jeszcze się ona komplikuje najfatalniej tem, że odpowiedź groźna pułkownika nadchodzi w chwili, gdy porucznik jest u pięknej wdowy. W kilku słowach zdołał on już wyjaśnić swoją sytuacyę — aż tu nagle wpada ów list jak bomba, wśród najczulszych wyznań stron obu. Wdowa blednie, chwieje się na nogach i postanawia biedz do pułkownika z przeprosinami — oczywiście nic nie mówiąc porucznikowi, któremu każe pozostać w swojem mieszkaniu i zajmować się aż do swego powrotu rachowaniem — krzyżyków w robocie włóczkowej... Porucznik — także trochę naiwny — zgadza się, a wdowa wybiega.

W akcie ostatnim cały personal komedyi gromadzi się w mieszkaniu pułkownika — i tu kojarzą się trzy pary. Czytelnik wie tylko o dwóch, stanowiących główną treść sztuki; — mówiliśmy bowiem tylko o Rolandzie i Emmie, poruczniku Felsenie i wdowie Pöchlar, która zdołała rychło ugłaskać groźnego pułkownika. Podobnie też udobruchał się papa Winter, który ujrzawszy raz córkę płaczącą i nie chcąc jej czynić nieszczęśliwą, z bardzo groźnego stał się tak powolnym, że sam się Rolandowi oświadczył, nagradzając poprzednie swoje dla niego niegrzeczności.

Ale jest jeszcze trzecia para, mianowicie pan Benzberg, rodzaj viveur'a, który stracił wszystko, zagrożony jest protestem dawnego, niezapłaconego weksla i w takiej potrzebie marzy tylko o tem, aby wdowa Pöchlar wyszła za mąż. A marzy dla tego, że według testamentu jej nieboszczyka męża, w razie powtórnego zamążpójścia pięknej Józefiny, majątek cały po nim odziedziczony, przeszedłby na boczną linię krewnych męża, którą to boczną linię ma szczęście reprezentować p. Benzberg. Z początku marzył on sam o poślubieniu uroczej wdowy, wówczas bowiem testament stanu rzeczy by nie zmieniał, — gdy jednak pani Józefina odebrała mu wszelką nadzieję, jedynem staraniem Benzberga stało się wyszukanie dla niej konkurenta. I to mu się nie udaje. Ostatnią jego nadzieją był niejaki pan Stettendorf — znowu więcej niż naiwna figura — ale w końcu się pokazuje, że ów konkurent — jest żonaty! Co gorzej ma on właśnie w kieszeni ów fatalny weksel Benzberga, który przeszedł na rodzinę żony Stettendorfa drogą spadku i który Stettendorf ma polecenie wyegzekwować. Biedny Benzberg dwa razy został złapany... Ale z tej toni wydobywa go sam Stettendorf, proponując mu bogate małżeństwo z wdową... lat poważnych. Telegram leci po wdowę i sprowadza ją do Wiednia. Benzberg poznaje w niej dawną znajomę i po kilku jeszcze mniej lub więcej komicznych epizodach, z których okazuje się, że i Benzberg nie uszedł losu wspólnego wszystkim osobom tej komedyi i że także jest porządnie „naiwnym“ — kojarzy się trzecia para: trzeciej „złotej rybki“ pani Matyldy Rosswitz z p. Benzbergiem. Ten od razu staje się bogatym człowiekiem, bo — oprócz posagu — spada na niego w skutek małżeństwa wdowy Pöchlar, cały jej majątek.

Benzberga przedstawił pan Frenkel ze zwykłym sobie komizmem, wywoływał też co chwila wybuchy śmiechu i oklaski widzów. I nie zdaje się nam, aby inna interpretacya tej postaci była możliwą; Benzberg, jest wprawdzie „viveurem“, ale w stylu bardzo pospolitym; — zna wszystkie baletniczki po imieniu i zapewne na kolacyjki z szampanem stracił cały majątek. Jego wszakże dziwna „naiwność“, jego ciągłe pomyłki i w ogóle cały charakter świadczą wyraźnie o intencyi autorów, aby Benzberg był tylko komiczną postacią, nie zaś salonowym marnotrawcą.

Postać papy Wintera odtworzył doskonale p. Wojdałowicz, co równie należy przyznać p. Ciehockiej, która z roli Matyldy Rosswitz wywiązała się ze zwykłym sobie umiarkowaniem i poprawnością.

Całość przedstawienia szła dość raźno — wystawa, zwłaszcza w akcie ostatnim, była także staranną, — niestarannym był tylko jeden z lokai, który wszedłszy na scenę, przekręcił nazwisko porucznika Felsena, którego miał anonsować i niezgrabnie wyszedł, skonfundowany. Są to niedokładności, łatwe do usunięcia, a które nieraz na scenie naszej fatalnie psują wrażenie.

Charakterystycznym jest objawem, że „Złote rybki“ podobały się bardzo. Po „Kłusownikach“ to drugi sukces — a nam przychodzi chyba powtórzyć to, cośmy przy sposobności sprawozdania z tamtej sztuki powiedzieli. Nie rzeczywista wartość utworu chwyta dziś ogół publiczności, ale atmosfera sentymentalno lekka, bez forsownych wysileń, bez drażniących nerwy sytuacyj, bez „czarnych charakterów“. Lepiej się podobają postacie bladokomiczne jak Benzberg, albo w ogóle „naiwne“ jak wszystkie niemal w tej sztuce. Te bawią trochę i — usypiają przyjemnie. Zaiste, publiczność nie jest zdania wdowy Pöchler, która niecierpiała limonady, a pragnęła szampańskiego wina. My wolimy już widocznie limonadę od owego szampana, podawanego w rozmaitych kombinacyach, z lodem i bez lodu, z koniakiem lub rumem, a nawet często — z gorszą, pospolitszą przyprawą... Na usprawiedliwienie nasze niech i to służy, że takie „Złote Rybki“ grane są na scenie naszej doskonale, gdy natomiast utwory poważniejsze powierzane są zwykle łasce Bożej i opiece — suflera... W każdym razie zanotować ten objaw należało.

***

Z Izby sądowej.

(*Proces emigracyjny w Wadowicach*).

Wadowice, 19 grudnia.

(*31 dzień rozprawy*).

Przewodniczący stwierdza, iż wczoraj jeden ze świadków zeznał, że go agencya hamburska wysłała drogą na Wiedeń-Rotterdam. — Oskarżeni zaprzeczyli temu. Prokurator, dr. Ogniewski podniósł, iż są ślady w aktach, że istotnie agencya wysyłała na Wiedeń-Rotterdam. — Ława obrońców domagała się wskazania tych śladów. Przewodniczący odczytuje w skutek tego dziś list, pisany przez reprezentanta Towarzystwa żeglugi w Rotterdamie do Artura Landaua i sp., potwierdzający odbiór 5-ciu wychodźców, i dający instrukcye względem wysyłki wychodźców na przyszłość.

Przewodniczący wypłacił dzisiaj kilku Słowakom i Słowaczkom pieniądze, pozostawione przez nich w agencyi bremeńskiej, a zabrane przez żandarmeryę w chwili zamknięcia tej agencyi.

Następują dalsze zeznania poszkodowanych, które mało się różnią od poprzednich.

Tomasz Dudek, kowal z Wesołej, jadąc do Ameryki w roku 1887, przybył do Oświęcimia. Miał przy sobie 200 zł. Zaprowadzono go do kancelaryi, ozdobionej orłem cesarskim. Na tego orła wskazywali agenci, tłómacząc, że na to są ustanowieni, by biednym ludziom dopomagać. Zniewolono go do kupna karty na Hamburg. W Mysłowicach zwrócono wychodźców, agencya oświęcimska nie chciała wszakże oddać im pieniędzy, lecz obiecała przemycić ich przez granicę za opłatą. Dudek nie zgodził się na to, lecz domagał się zwrotu pieniędzy. Wówczas jakiś urzędnik finansowy zażądał od niego w kancelaryi legitymacyi, i wyraził mu, że jak nie pojedzie do Ameryki, i w agencyi karty nie kupi, to mu się pieniądze odbierze a jego do domu przymusowo odeszle. Wówczas zdecydował się przestraszony Dudek na kupno karty. Dudkowi wystawił urzędnik finansowy jakieś urzędowe pismo, które sprawiło, że Dudka drugi raz przepuszczono wolno przez Mysłowice.

Józef Łapa z Żabna, jechał do Ameryki 23 kwietnia 1888 sam jeden. W Oświęcimiu był ostrożny, bo słyszał, że tam ludzi obierają z pieniędzy. Po wyjściu z wagonu zabrano go do małej stancyjki, gdzie 3 agentów siedziało. Było tam oprócz Łapy więcej wychodźców. Rozpoczęto indagacyę z Łapą, który twierdził pozornie, że do Prus jedzie. Owi agenci nie wierzyli temu i przedsięwzięli rewizyę Łapy, znaleźli zaszyte pieniądze i wypruli takowe. Przedtem złożył Łapa 42 zł., razem z wyprutemi, odebrano mu więc 92 zł. 60 ct. Zostało Łapie tylko 2 ct. Pod grozą odszupasowania i zatrzymania pieniędzy, zmuszono go do zakupna karty i wysłano na Wiedeń do Hamburga, twierdząc, że już w dalszej podróży pieniędzy nie potrzebuje i wszystko za darmo dostanie. Oburzony Łapa prosił o zwrot pieniędzy, narzekając. że agenci z ludźmi postępują jak z bydłem. W Wiedniu sprzedać musiał Łapa „oberrok“, by zapłacić za nocleg 1 zł. W dalszej drodze wszędzie musiał płacić — nie dostali wychodźcy nic za darmo. W Hamburgu także grożono aresztowaniem wychodźcom.

Na obciążające zeznania odpowiada Herz, że tego człowieka sobie nie przypomina. Przeczy też rewidowaniu Łapy.

Przew. zaznacza, że jeden z izraelitów zeznaje zupełnie tak samo jak Łapa.

Tobiasz Schwarz, zegarmistrz ze Złoczowa opowiada smutne sceny, jakie się odgrywały w Hamburgu. Trzymano tam wychodźców zamkniętych i tylko do piwnicy ich wypuszczano a za karty kazano im drogo płacić.

Przewodniczący mówi, iż świadek ten dowodzi, jak postępowano z wychodźcami w Hamburgu, podczas gdy oskarżeni twierdzą, że wszystko było w porządku, że wychodźcami się opiekowano itd.

Klausner oświadcza, iż do r. 1886 tak niesumiennie postępowano; po tym czasie opieka była prawdziwą.

Popołudniowa rozprawa zaczęła się o godzinie 2giej po południu.

Przewodniczący czyta zeznania jednego ze świadków, mianowicie Ignacego Skrzyniarza z pow. dąbrowskiego, z którychby wynikało, że agencya była także w porozumieniu z żandarmeryą pruską w Mysłowicach. Herz twierdzi, że żandarmerya pruska nieprzyjaznie była dla niego usposobioną.

Józef Sojantek, słowacki chłop, podróżował do Ameryki w liczniejszem gronie wychodźców. Na trzy stacye przed Oświęcimem, wpuścił konduktor do wagonu agenta. Po wyjściu z wagonu, naganiacze usiłowali zaprowadzić 9ciu wychodźców do agencyi, lecz ludzie przestrzegli ich przed oszustwem. Wychodźcy nie chcieli iść do kancelaryi i dlatego półtory godziny trzymano ich na polu. Jeden z ludzi oblęgających wychodźców, mówił im: Musicie kupić karty, bo ja tu wójt na całe miasto. Wychodźców, którzy nie chcieli dać żądanej sumy za karty, aresztowali żandarmi i zaprowadzili do wójta, potem do Oświęcimia i tam zamknęli.

Sojantek poznaje Löwenberga, jako tego, który mówił, że jest wójtem na całe miasto.

Löweberg przeczy temu.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, którzy podobnie zeznają, zakończono rozprawę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 20 grudnia 1889 r.

Lwów, Pszenica 8·10 do 8·45, żyto 7·50 do 7·80, owies obroczny 7·50 do 8·20, jęczmień 6·75 do 8·—, rzepak 15·50 do 16·50, groch 7·— do 10·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·55 do 8·20, żyto 7·10 do 7·45, jęczmień browarny 6·70 do 7·50, owies 7·— do 7·75, groch 6·70 do 9·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16·— lnianka —·—, koniczyna czerwona 44·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·20 do 8·10, żyto 6·— do 6·10, jęczmień 6·70 do 7·50, owies 6·70 do 6·90, groch 6·70 do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·—. do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·15 do 8·65, żyto 7·50 do 7·90, jęczmień 7·— do 8·—, owies 7·50 do 8·20, groch 7·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·65 do 16·75 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Dowozy małe. Popyt na wszystkie artykuły z gotową dostawą znaczny.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj o godzinie 1 po poł. na prywatnem posłuchaniu ks. Filipa Koburga.

Wieczorem o godz. 6tej odbył się w apartamentach Najj. Państwa obiad familijny na którym byli wszyscy przebywający w Wiedniu Członkowie Najw. Dworu.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, który z polecenia Najj. Pana wyjechał do Lizbony celem złożenia życzeń królowi portugalskiemu z powodu objęcia korony, wstąpi po drodze do Madrytu dla odwiedzenia swej Siostry, królowej regentki Krystyny.

Odpowiedź p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego w Izbie dep. na interpelacyę dr. Plenera jest ciągle jeszcze przedmiotem ogólnego zajęcia a w głosach wszystkich niemal dzienników przebija się zadowolenie z tej odpowiedzi. Są z niej także zupełnie zadowolone pisma staroczeskie. *Politik* podnosząc, iż hr. Taaffe nie zachował się odpornie w obec czeskiego prawa państwowego, i wyraźnie uznał, iż nie stanowi ono żadnego niebezpieczeństwa dla podstaw państwa, oświadcza, że byłoby rzeczą bezcelową ponaglać ostateczne załatwienie tej sprawy w tak niewłaściwej chwili, gdy otwarci nieprzyjaciele narodu czeskiego czyhają tylko, aby skorzystać z podobnych niewczesnych urgensów. Już dr. Rieger przedstawił w Sejmie jasno i lojalnie względy oportunistyczne, które przemawiają przeciw naleganiu na koronacyę w obecnej chwili i położył punkt ciężkości na względy polityczne z któremi należy się koniecznie liczyć.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów zawiadomił prezes, iż według doniesienia prezydenta ministrów, Najj. Pan przyzwolił Arcyksięciu Janowi na dobrowolne zrzeczenie się praw księcia domu cesarskiego i stopnia wojskowego, oraz pozwolił mu przyjąć nazwisko: Jan Orth. Pismo przyjęto do wiadomości z zaznaczeniem, iż arcyks. Jan nadal nie należy do grona członków Izby panów.

Dzienniki wiedeńskie donoszą w formie pogłoski, iż Rząd miał objawić życzenie, aby Czesi nawiązali znowu z Niemcami rokowania ugodowe. Już we wtorek poczyniono podobno u przywódców Niemców czeskich kroki, celem zbadania ich żądań. Niemcy mieli okazać gotowość do ugody a warunki postawili te same, co w lecie, mianowicie: ustanowienie senatu niemieckiego przy wyższym sądzie krajowym w Pradze, podział rady szkolnej i rady kultury krajowej wedle narodowości, głosowanie w sejmie kuryami w kwestyach narodowościowych, ustanowienie osobnego oddziału niemieckiego w namiestnictwie praskiem, wreszcie podział kraju na okręgi narodowe. Układy mają być prowadzone poufnie zarówno obecnie w Wiedniu, jak później w Pradze.

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* potwierdza podaną już przez nas wiadomość, iż były generał-gubernator odeski Roop, zamianowany zostanie niebawem generał-gubernatorem Finlandyi na miejsce hr. Hardena, który ustąpił ze swego stanowiska. Nominacya Roopa stoi w związku z zamiarem rządu przeprowadzenia w możliwie najkrótszym czasie gruntownej rusyfikacyi prowincyj nadbałtyckich.

Nieuzasadnioną jest wiadomość podana przez dzienniki, jakoby był zamiar powołania Pasicza, prezydenta skupczyny serbskiej na urząd posła serbskiego przy dworze rossyjskim w miejsce obecnego posła Simicza. W ogóle rząd serbski nie zamierza na razie zmieniać swego reprezentanta w Petersburgu.

Petersburska *Agencya północna* doniosła o okólniku rządu greckiego rzekomo

rozesłanym do zagranicznych reprezentantów Grecyi. Okólnik ten ma przedstawiać ferman sułtański jako naruszenie traktatowych praw Kreteńczyków. Greckie poselstwo w Wiedniu dotychczas nie otrzymało wspomnianego okólnika. Kompetentne sfery, jak się dowiaduje *Pol. Corr.* uważają za mało prawdopodobne, aby wieść powyższa się sprawdziła, zwłaszcza, że teraźniejsze dyspozycye rządu greckiego nie ujawniają żadnych symptomatów, na podstawie których możnaby było przyjść do wniosku, iż Grecya zamierza zająć wobec teraźniejszej fazy sprawy kreteńskiej stanowisko, przypisywane jej w powyższej wiadomości.

Z Rzymu donoszą: Były minister Magliani, nie przyjął powierzonego mu przez senat zadania referenta budżetowego, a to dla tego, ażeby módz swobodnie rozprawiać nad zarzutami, wyrażonemi przeciw niemu przez kanclerza skarbu Giolitti w wywodzie finansowym. Giolitti twierdzi, że Magliani niegdyś w swoich zestawieniach budżetowych zataił niedobory, sprzedawszy obligacye funduszu kościelnego, tudzież, że Magliani nie stawił przeszkód nowym wydatkom i podkopał stan ekonomiczny państwa. Magliani odpowiedział już po części na te zarzuty w piśmie *Economista d' Italia* i zwrócił uwagę na błędy popełnione przez Giolittiego.

Król Belgii, Leopold zainstalował we wtorek w swojej bibliotece prywatnej trybunał sądowy dla państwa Kongo. W przemowie krótkiej podziękował król zagranicznym członkom za to, że przyjęli wezwanie na członków trybunału. Trybunał wybrał byłego prezydenta Izby Guillery i jednego z członków Izby poselskiej, wiceprezydentami, oraz dwóch sekretarzy, poczem podzielił się na dwie sekcye, które się zajmą przygotowaniem kodeksów cywilnego i karnego dla państwa Kongo. Trybunał apelacyjny dla Kongo rezydować będzie w Boma.

Post donosi z Londynu, że zatarg pomiędzy Anglią i Portugalią nie przybierze groźniejszych rozmiarów.

Z Paryża donoszą do *Post*, że według najnowszych relacyj z Brazylii, wybuchły tam nieporozumienia między pojedynczemi prowincyami, które się oddzieliły od siebie ustanowieniem ceł ochronnych.

Telegram zaatlantycki doniósł wczoraj o zapadłym w Chicago wyroku na trzech obwinionych o zamordowanie dr. Cronina Irlandczyków. Skazani zostali na więzienie dożywotnie a względnie na trzyletnie Coughlin, O'Sullivan i Burke. W swoim czasie podawaliśmy szkice dość obszerne o organizacyi całego sprzysiężenia, którego skutkiem było morderstwo. Według depeszy, pomimo łagodnego stosunkowo wyroku, poczytuje go wielu przyjaciół irlandzkich za zbyt surowy. Obrońca podsądnych zażądał przeprowadzenia nowego procesu, nad czem sąd ma się zastanowić i wydać orzeczenie w dniu 13 stycznia 1890 r.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 grudnia. Izba Panów przyjęła ustawy: o dotacyi Najw. Dworu, o kontyngensie rekrutów na rok 1890, o prowizorycznym budżecie i o markach ochronnych. Następnie wybrała komisyę z 21 członków złożoną, celem dyskusyi nad rządowem przedłożeniem, zmieniającem niektóre postanowienia zasadnicze w ustawie o oświacie ludowej.

Izba Panów obraduje dzisiaj oprócz nad projektem ustawy o kasach gwareckich, także nad rozporządzeniem Cesarskiem w sprawie pomocy dla Galicyi.

Wiedeń, 20 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, dep. Heilsberg imieniem komisyi proponuje zwołanie ankiety w sprawie dostaw dla armii ze szczególniejszem uwzględnieniem dostawy artykułów rolniczych. Tenże deputowany wniósł następujące rezolucyę: Należy wezwać Rząd, aby czuwał nad dostarczeniem tych artykułów o ile można wprost od producentów.

Dep. Kreuzig wnosi rezolucyę, żądającą złożenia ankiety w sprawie przemysłowych dostaw dla armii, a to w celu udzielenia liwerunków przemysłowym stowarzyszeniom.

Dep. Kaiser poleca, aby potrzeby wojskowe dla pojedynczych oddziałów pokrywać w najbliższych miejscowościach i wnosi odnośną rezolucyę. Wszystkie te rezolucye przyjęto. Prezydent złożył następnie deputowanym życzenia wesołych świąt.

Najbliższe posiedzenie nieoznaczone.

Wiedeń, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Corresp de l'Est* zaprzecza z kompetentnego źródła wiadomości o rzekomo zamierzonej abdykacyi króla Greckiego. Nieprawdą jest także jakoby Trikupis miał rozesłać notę odnoszącą się do Krety.

Praga, 20 grudnia. Reprezentacya gminy na Smichowie przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem Młodoczechów, ażeby dla powetowania uszczerbku pamięci Hussa przez księcia Schwarzenberga, nazwać ulicę Schwarzenberga ulicą Zyżki. Mniejszość niemiecka głosowała za wnioskiem przejścia do porządku dziennego.

Praga, 20 grudnia. Na uroczystości imatrykulacyjnej Uniwersytetu czeskiego rektor przestrzegał w swej przemowie studentów przed pochlebcami, którzyby radzi sprowadzić ich na bezdroża.

Berlin, Cesarz z powodu lekkiego zaziębienia, zaniechał wycieczki na łowy do Hummelshain.

Bukareszt, 20 grudnia. W senacie wystąpił prezydent senatu Florescu z mową przeciw gabinetowi i wniósł do adresu w odpowiedzi na mowę tronową poprawkę, aby wyrzucić z adresu ten ustęp, który wspomina o zaufaniu rządu dla parlamentu, i postawił sam kwestyę zaufania. Minister Lahovary zbijał dziwaczną teoryę Floresca, który chce zmusić parlament, aby sam oświadczył, iż nie posiada zaufania rządu. Wobec wywodów Floresca, oświadczył dalej minister, iż w okresie nim wybuchł zatarg, nigdy nie godził się na rozwiązanie parlamentu.

Prezes gabinetu, Manu. wyjaśniał źródło ostatniego przesilenia ministeryalnego. Konserwatyści opuścili pana Catargiu z powodu jego aliansu z p. Veresco, a przedewszystkiem dlatego, iż Catargiu dążył do rządów osobistych. Poprawkę p. Florescu odrzucono równością 46 głosów. W rzeczywistości rząd posiadał 49 głosów, albowiem 3 zwolenników rządowych z prostej pomyłki głosowało za poprawką. Zresztą wielu senatorów, przyjaznych rządowi, było nieobecnych

Florescu i obaj wiceprezydenci, członkowie poprzedniego rządu, wnieśli dymisyę. Senat dzisiaj zadecyduje, czy należy przyjąć dymisyę.

Rzym, 20 grudnia. Izba deputowanych przyjęła 196 gł. przeciw 98 projekt ustawy o reorganizacyi zakładów dobroczynnych, a 208 gł. przeciw 84, projekt ustawy o przedłużeniu prawnego kursu banknotów.

Rzym, 20 grudnia. Na Maddalenie wybuchł pożar w okrętowych składach węglowych, gdzie było nagromadzonych 40.000 ton węgla. Do stłumienia pożaru użyto żołnierzy marynarki, robotników a nawet galerników. Zdaje się, że praca ta potrwa przynajmniej tydzień. Powietrze spokojne.

Paryż, 20 grudnia. W Izbie deputowanych miał zamiar p. Laferonays zapytać ministra oświecenia, czy z powodu influenzy nie byłoby odpowiedniem naznaczyć w szkołach średnich wcześniej termin dla feryj. Minister prosił, ażeby zapytanie to odroczone zostało do soboty, celem zbadania tej sprawy. Cierpiący są wskutek influenzy ministrowie; Tirard, Freycinet, Spuller, Rouvier i Faye. — Senat przyzwolił na tajny fundusz dla ministerstwa 209 głosami przeciw 25.

Paryż, 20 grudnia. Rozeszła się pogłoska, że Déroulède ciężko zachorował.

Poselstwo republiki Gwatemali zaprzecza doniesieniu o wybuchu rewolucyi na Gwatemali.

Izba deputowanych po długiej dyskusyi nad wyborem Vachera z departamentu Corrège, na wniosek p. Le Herissé, postanowiła 272 głosami przeciw 244 ustanowić ankietę dla zbadania wyboru i ażeby wyjaśnić rozmaite zajścia wyborcze.

Paryż, 20 grudnia. *Agence Havas* donosi z Petersburga, że floty rossyjskie na morzu Czarnem i Bałtyckiem mają być wkrótce powiększone.

Każda z nich ma mianowicie otrzymać po dwa wielkie okręty pancerne i po kilka wielkich torpedowych okrętów, które rząd rossyjski zamówił w rossyjskich fabrykach.

Madryt, 20 grudnia. Na influenzę zapadło tutaj około 20.000 osób, między temi ministrowie Sagasta i Vegramijo, tudzież prezydent Izby deputowanych. Kilka zakładów naukowych zamknięto.

Waszyngton, 20 grudnia. Senat zatwierdził nominacyę Philipsa na posła.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 grudnia 1889, godzina 10 minut 35 Akcye kredytowe 316 15, Anglo-austryackie 149 20, Unionbank 240·75, Kolej Karola Ludwika 183·50, Południowa 128·—, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 97·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·50, 4 prc. węgierska renta złota 100 65 zł., Napoleondor 9·32·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 19 grudnia 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo, —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12 75 do 13·— złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł, spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·—

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 grudnia 1889

	płacą	żądają
	w a l u t ą	a u s t r.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	18[illegible] —	1[illegible] —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228 50	232 —
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	286 —	291 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a	100 60	101 60
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103 75	104 75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97 75	98 75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 50	101 50
" " " 4 pr. w. a.	96	97
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½l.	93 75	94 75
" " " 4½ pr. " " 52	98 80	99 80
" " " 4 pr. " " 56	92 75	93 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55 —	58 —
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa w likwidacyi	46	49 —
3. Listy dłużne z 100 zł.		
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	[illegible]3 75	104 75
Galic. funduszu propin. 4 % wa.	91 50	92 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 50	10 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 —	106 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96 50	97 50
5. Losy miasta Krakowa	24 75	26 75
" " Stanisławowa	— —	38 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 31	9 41
Półimperyał	9 65	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 32	1 42
" " papierowy	1 24⅝	1 6⅝
100 marek niemieckich	57 50	58 50

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 grudnia 1889

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	85 80	86.—
luty-sierpień	85.80	86.
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	86.35	86.45
kwiecień-październik	86 25	86.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr	131.50	132.5[illegible]
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139 —	140.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	143.50	144 50
" " 1864 po 100 zł.	173.—	173.50
" " 1864 po 50 zł.	173.—	173 .0
Renty Com. po 42 litr. austr.	——	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151.—	151 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.65	100 85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107 9	108.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.—	105.
Niższej Austryi	109.25	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.10
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.—	88 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	148 50	148 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	315 75	316.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	563.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234.—	28[illegible] —
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	218.30	218 60
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	918 —	920 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	57.—	58 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	37[illegible] —	378 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2565.—	2575 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	183 25	183 50
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł a.	23[illegible].50	230 75

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	231.75	232 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127 —	127 25
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191.75	192 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.70
" " " premiowe po 3 pr.	108. -	108.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	97 40	98 20
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	
" " " " po 5 pr.	100 40	101.50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.40	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.75	98.2
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	10[illegible].60	.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100 50	101 50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.75	101.25
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	101.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.20	100.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.	101 70
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.50	100.
" " po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.70	99 40
dtto (Jarosław-Sokal)	98 —	98 80
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.30	81.90
z r. 1884	88 50	89.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	99.90	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.75	186.75
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	25.—	25 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.75	25 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61. -	6[illegible] .—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58. —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.50	20.—
" " węg. " po 5 zł	1[illegible] 2[illegible]	12 6[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.75	21 50
Salma po 40 zł. m. k.	63.25	63 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 —	35 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33 —	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	151. —
" po 50 zł. w. a	72. —	74 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	[illegible] —	42 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	53 50	54 50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 50	118 —
Paryż za 100 fr.	46.65 —	46.70 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.61 —	5 63.—
" pełnej wagi	5 56.—	5 58 —
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9 33. —	9 34 —
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 19 grudnia 1889	zł.	kr.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	35
" " " w srebrze	86	30
Renta w złocie	108	05
5 pr. austr. renta marcowa	100	75
Akcye banku austro węgier.	918	—
" " kredytowego wiedeńskiego	315	75
Londyn	117	45
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	57	67½

L. 5428 (7995 2—3)

Dnia 7 lutego i dnia 7 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Bilczycach a) nr. 6 lwh. 6 i b) 1/6 części lwh. 146 Józefa Dudy własnych na pokrycie pretensyi Kasy oszczędności w Bochni pto. 73 zł. aw. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 386 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 38 zł. 60 ct.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy kandydat notaryalny p. Jan Glasser.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 września 1889.

L. 4675 (7994 2—3)

Dnia 7 lutego i 7 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 175 lwh. 175 w Gdowie położonej, Wincentego Kaczmarczyka własnej, na pokrycie pretensyi Kasy oszczędności w Bochni, pto 48 zł. wa. z tem że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 475 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum wynosi 47 zł. 50 ct

Kurator niewiadomych wierzycieli p. Jan Glasser kandydat notaryalny.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 28 września 1889.

L. 10063 (8281 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 2 zł. 83 ct. z pn., odbędzie się na rzecz Judy Silbigera w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 4/18 części posiadłości lwh. 224 gminy kat Stryszów objętej dłużnika Franciszka Porębskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 stycznia i 24 lutego 1890 każdym razem godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Silberfeld adwokat w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 11 zł.

Kalwarya, dnia 13 listopada 1889.

L. 19515 (8279 2—3)

Dnia 23 stycznia i 25 lutego 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 44 w Maksymowicach położonej wyk. hip l. 7 ks. gr. gminy Maksymowice objętej w sprawie Kalmanna Baumwollspinnera przeciw Stefanowi Bednarzowi pto 25 zł. wa z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1212 zł. wa.

Wadyum 121 zł. wa.

Przy pierwszym terminie realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. p. dr. Steuermann w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, 30 listopada 1889.

L. 10236 (8249 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż niewydzielonych 3/8 części realności w Kniaźpolu położonej, wedle wykazu hip. 57 tejże gminy dłużników Iwana Waśka i Pazi Hołubców każdego w 1/8 części własnej, na zaspokojenie pretensyi Fruzi Hołubiec w kwocie 119 zł. wa. dnia 23 stycznia i dnia 27 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 362 zł. $62\frac{1}{2}$ ct., na drugim zaś i poniżej.

Wadyum wynosi 36 zł. 27 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 października 1888 do tabuli weszli kuratorem p. Leńka z Kniaźpola i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 29 września 1889.

L. 8069 (8244 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem do uskutecznienia publicznej przymusowej sprzedaży należącej do nieobjętej masy spadkowej Simy Perlmutter jednej czwartej realności lwh. 209 gminy Złoczów objętej celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Perlmutter w kwocie 200 zł. wa. z pn., dwa terminy, a to, pierwszy na dzień 27 stycznia 1890 a drugi na dzień 24 lutego 1890 zawsze o godz. 10tej przed południem, z tem, że przy ostatnim terminie, jeśli wartości szacunkowej osiągnąć nie można będzie także niżej tej wartości sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 326 zł 98 ct. w walucie austr.

Wadyum 33 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych i owych, którym uchwała niniejsza z jakiejkolwiekbądź przyczyny, doręczoną być nie mogła jest adw dr. Wesołowski z zastępstwem adw. dr. Kaflińskiego w Złoczowie.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze tutejszego Sądu.

Złoczów, 23 listopada 1889.

L. 37186 (8324 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciwko Seligowi Katz i Amalii Silber o zapłacenie 21 rat po 24 zł. w. a. z pn., odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 353 dla gminy kat. Żółkiew I. część objętej własnością Seliga Katza i Amalii z Katzów Silber będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 700 zł. wa. ocenionej w jednym terminie, a mianowicie na dniu 20 stycznia 1890 o godzinie 10tej przed południem na którym ta realność i niżej szacunkowej ceny sprzedaną zostanie, jednak niemniej 2/3 części takowej.

Wadyum 70 zł. wa.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Michał Korol adwokat krajowy w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 30 września 1889.

L. 1508 (8227 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 30 w Czańcu położonej lwh. 30 objętej na pokrycie zaległych od dnia 1 sierpnia 1884 rat z wypożyczonego przez galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie kapitału 1000 zł. aw zpn w Sądzie w dwóch terminach w dniach 21 stycznia i 28 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2100 zł.

Wadyum 210 zł. aw.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono c. k. Notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Kęty, 13 Kwietnia 1889.

L. 4225 (8214 2 3)

Wiśnicki c. k. Sąd powiatowy przeprowadzi celem zaspokojenia należytości bocheńskiej kasy oszczędności pto. 39 zł. dnia 29 stycznia i 5 marca 1890 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 252 gminy Wisnicz Franciszki Wilczyńskiej własnej.

Cena wywołania 305 zł.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnez, 4 września 1889.

L. 17896 (7325 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Bernardyny Voigl w kwocie 500 duk. zpn. odbędzie się w Sądzie krajowym w gmachu sądowym przy kościele św. Piotra w biurze nr. 15 na dniu 3 marca 1890 o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr tabularnych Łapanów z folwarkiem Wymysłów w powiecie politycznym Bocheńskim położonych w 3/6 częściach Konrada Giebułtowskiego, 1/6 spadkobierców Heleny z Giebułtowskich Zapałowej w 1/6 masy Stanisława Giebułtowskiego a w 1/6 części Adama Wnorowskiego własnością będących.

Cenę wywołania stanowi suma 46754 zł. a. w. wszakże dobra te na powyższym terminie poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek najwyższą cenę kupna sprzedane będą.

Wadyum wynosi 4676 zł. w gotówce książeczkach kasy oszczędności na okaziciela, lub w papierach dających bezpieczeństwo publiczne.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w Registraturze tutejszego Sądu.

Niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli tabularnych, a mianowicie znanych znazwiska Charlottę Landau, Jetti Liprchütz Antoninę Köder, Gustawa Głogowskiego, Teklę Pokutyńską v. Polustyńską, Melanię Padlewską, Józefę Pokutyńską vel Polustyńską, Sebestyana Zapałę, tudzież nieznanych wierzycieli tabularnych zastępuje adw. dr. Ferdynand Wilkosz z substytucyą adw. dra. Dobiji.

Niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Fanny Maliniak, Izydora Herstein i Salomeę Herstein zastępuje kurator adwa dr. Leszko.

Kraków, dnia 28 września 1889.

L. 8926 (8342 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 336 zł. 84 ct. wa przeprowadzoną zostanie w dniach 23 grudnia 1889 i 20 stycznia 1890 każdokrotnie o godz. 3 po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacya sprzedaż realności dłużników, Mikołaja, Hnata, Chemy i Jewroszki Jacków własnej, pod lk. 92 w Hujczu powiecie rawskim położonej, wykazu hip. 285 księgi grunt. Hujcze objętej.

Cena wywołania 169 zł. 10 ct.

Wadyum 17 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła lub którzy hipotekę na tej realności po dzień 17 września 1889 uzyskali, ustanawia się p. Władysława Górkę jako kuratora.

Reszta warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rawa, dnia 30 października 1889.

L. 13725 (8338 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Jędrzejowi Baczyńskiemu o zapłacenie 20 rat po 6 zł. i kwoty 11 zł. 60 ct. z potrąceniem kwoty 20 zł. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 136 gm. Serafińce objętej w dwóch terminach dnia 9 stycznia 1890 i 10 lutego 1890 o godz. 8 rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 242 zł. wa.

Wadyum 24 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Tomasz Germański z Horodenki.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 20 października 1889.

L. 11331 (8333 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje w celu zaspokojenia wierzytelności Feigi Ungar w kwocie 504 zł. 18 ct. zpn., egzekucyjną publiczną sprzedaż 1/3 części realności pod lk. 247 w Przemyślu położonej, wedle Dom. VI. pag. 247 n. 13 haer. Eidli Unger własnością będącej dnia 16go stycznia 1890 i dnia 17 lutego 1890 o godzinie 9 przed południem w tutejszym Sądzie w biurze nr. 10 odbyć się mającą, z tem, że na pierwszym terminie owa 1/3 część realności tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 92 zł. $3\frac{1}{3}$ ct. wa.

Wadyum wynosi 9 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 13 listopada 1889.

L. 4287 (7945 2—3)

Dnia 7 lutego i dnia 7go marca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 188 lwh. 188 Kaspra Grabowskiego własnej na pokrycie pretensyi mał. Jana Polończyka 64 zł. 30 ct. i td. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 1029 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum 103 zł. wa.

Kurator wierzycieli niewiadomych kandydat notaryalny p. Jan Glasser.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 września 1889.

L. 5012 (7758 2—3)

W dniach 10 lutego i 10 marce 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod nr. 100 w Rabczycach w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej objętej wykazem hip. 174 księgi gruntowej dla Rabczyc, dłużników Piotra i Stefana Hryńkowych własnej na zaspokojenie wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi w kwocie 122 zł. 36 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Michał Fellner c. k. notaryusz w Medenicach.

Z c. k. Sądu powiatowego

Medenice, dnia 5 października 1889.

L. 4101 (8320 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Kubieńca w sumie 72 zł. wa. z pn., odbędzie się w dniach 8 stycznia i 12 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. k. 92 w Lachowicach dłużnika Janci Dyducha.

Cena wywołania 616 zł.

Wadyum 61 zł. 60 ct.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 25 października 1889.

L. 10111 (8316 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 11 rat po 18 zł. 26 ct. i reszty kapitału w kwocie 198 zł. 53 ct. wa. z pn., odbędzie się dnia 14go stycznia 1890 i dnia 12go lutego 1890 o godz. 9tej z rana w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Rohatczuka własnej w Jezierzanach położonej a to objętej wyk. hip. l. 556 w całości, i wyk. hip. l. 552 gminy Jezierzany w 1/4 części które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1407 zł. 50 ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 140 zł. 75 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski a zastępcą jego dr. Kormeriner.

Borszczów, 16 listopada 1889.

L. 3832 (8321 3—3)

W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 100 zł. wa. z pn., publiczna sprzedaż realności lk. 65 w Libochorze dłużników Dmytra Rybaka i Mykiety Rybaka własnej w dwóch terminach 15 stycznia i 18 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano przed południem pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 197 zł. 50 ct wa.

Zakład 19 zł. 75 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowe, na drugim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, dnia 6 października 1889.

L. 17854 (7702 3—3)

C. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia wierzytelności austro-węgierskiego Banku w Wiedniu w sumie 10629 zł. 54 ct. zpn. tudzież wierzytelności kasy oszczędności miasta Krakowa, a mianowicie trzech rat po 160 zł. zpn. i reszty kapitału 3579 zł. 54 ct. zpn. odbędzie się w tymże Sądzie krajowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Chorągwica do Piotra Gralewskiego należących w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Wieliczce położonych, w dwóch terminach: dnia 3 lutego i 3 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przez austr. węg. Bank przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 17500 zł.

Na pierwszym terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, na drugim także niżej ceny wywołania, lecz nie niżej kwoty 13.000 zł.

Wadyum wynosi 1750 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania dóbr, a względnie opisania przynależności tychże przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30. września 1889 prawa rzeczowe nabyli i dla tych, którymby uchwała licytacyjna lub inne z jakichkolwiek powodów na czas lub wcale doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. Dra. Czernego z substytucyą adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie.

Kraków 13 września 1889.

L. 3981 (8322 3—3)

W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mosesa Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 150 zł. wa. z pn., publiczna sprzedaż realności pod lk. 170 w Synowódzku wyżnem położonej dłużnika Łucia Borszcz własnej i realności pod lk. 381 w Synowódzku wyżnem położonej dłużnika Piotra Dutkiewicza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16go stycznia i 17 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi waunkami:

1. Cena wywołania co do realności Łucia Borszcz pod lk. 170 w Synowódzku wyżnem stanowi kwota 677 zł. 50 ct. wa.

Zakład 67 zł. 75 ct. w. a., a co do realności Piotra Dutkiewicza pod lkons. 381 w Synowódzku wyżnem kwota 2750 zł wa.

2. Na pierwszym terminie realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Resztę warunków, wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Skole, dnia 30 sierpnia 1889.

L. 40025 (8327 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1go stycznia 1890 do 31 grudnia 1892 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Dla okręgu dzierżawnego Kołomyja.

Przedmiot dzierżawy mięso.

Oznaczenie taryfy I. względnie dla miejscowości III. klasy taryfy.

Cena wywołania 35277 zł.

Licytacya odbędzie się dnia 24 grudnia 1889 od 8 do 12 godziny przed południem w Kołomyi w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Jako wadyum składa się 10pr. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do godziny 2 po południu dnia naprzód przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu wnosić.

Wykaz miejscowości należących do powyższego okręgu dzierżawnego znajduje się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu i w kancelaryi tut. powiatowych nadzorów straży skarbowej i można takowy w godzinach urzędowych oglądnąć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 12 grudnia 1889.

L. 4336 (8283 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia dłużnej sumy 135 zł. wa. z pn., na rzecz Kasy Oszczędności w Bochni przymusową publiczną sprzedaż dwóch realności a to realności poprzednio Jana Jankowicza a obecnie Filipa i Reginy Ensów własnej a l. w. h. 12 gm. kat. Łężkowice objętej w dwóch terminach licytacyjnych a to na dniu 9 stycznia 1890 i na dniu 10 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania realności nr. 12 wynosi 630 zł.

Wadyum zaś 63 zł.

Cena wywołania realności nr. 15 wynosi 1190 zł.

Wadyum zaś 119 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.

Niepołomice, dnia 7 października 1889.

L: 8773 (8364 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonej, wedle wyk. hip. 296 tejże gminy dłużniczki ś. p. Maryi Rodzynkiewicz własnej, na zaspokojenie pretensyi Chaima Lilienaj w kwocie 37 zł. dnia 23 stycznia i dnia 27go lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 100 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 23 lipca 1888 do tabuli weszli kuratorem p. Richtera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 30 września 1889.

L. 4704 (8361 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym m. del. w Kołomyi dnia 16 stycznia i 20go lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się przymusowa licytacya realności pod lk. 81 w Ceniawie położonej wedle wyk. hip. l. 308 Wasylyny Staniewskiej własnej na zaspokojenie 84 zł. 7 ct. z pn., na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Realność ta na drugim terminie na wet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adwokat dr. Milgrom.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kołomyja 6 listopada 1889.

L. 4824 (8366 1—3)

W dniach 23 stycznia i 27go lutego 1890 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Szczercu położonej wyk. hip. l. 38/2 objętej Dawida Heniga własnej na zaspokojenie pretensyi Aleksandra Krusensterna w kwocie 31 zł. 35 ct., 20 zł. i 20 zł. wa. z pn.

Cena wywołania jest 135 zł. wa.

Wadyum 13 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze Sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Ilka Pidhirnego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niemirów, 30 września 1889.

L. 18161 (8271 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dgleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie sumy 86 zł. 25 ct. wa. z pn., licytacyę a) ciała hipot. l. wyk. 70 gm. Kozielniki Antoniego Wierzbickiego a względnie tegoż spadkobierców i b) ciała hip. l wyk. hip. 85 Jana i Katarzyny Wróbel własnych gminy Kozielniki objętych na dzień 27go stycznia 1890 i na dzień 24go lutego 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biórze 4.

Cena wywołania ad a) 550 zł., ad b) 177 zł.

Wadyum ad a) 55 zł. ad b) 17 zł. 70 ct

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Krosiński.

Lwów, dnia 4 grudnia 1889.

L. 16968 (8270 1—3)

C. k. Sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konk. Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej sumy 383 zł. w. a. z pn., licytacyę, 1) ciała hipot. lw. 21 gm. Kozielniki, Marcina Zarzycznego własnego, 2) ciała hip. lwh. 113 gm. Kozielniki Michała Swidzińskiego i Zofii z Kowalców Swidzińskiej własnego, 3) ciała hip. lwh. 114 gm. Kozielniki Kazimierza i Franciszki własnego i 4) ciała hip. lwh. 115 gm. Kozielniki Zofii z Kowalców Swidzińskiej własnego na dzień 27 stycznia 1890 i na dzień 25 lutego 1890 zawsze o godzinie 10 rano, w biórze 4.

Cenę wywołania: 1) ciała hip. l. 21 stanowi kwota 51 zł. 50 ct., 2) ciała hip. lw. 113 kwota 93 zł. 50 ct., 3) ciała hip. lw. 114 kwota 85 zł., 4) ciała hip. lw. 115 kwota 4 zł.

Wadyum co do ciała hip. l. 21 wynosi 5 zł. 15 ct., ciała hip. l. 113 kwotę 9 zł. 35 ct., ciała hip. lwh 114 kwotę 8 zł. 50 ct. a ciała hip. lw. 115 kwotę 4 ct.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciągi hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Sołowij.

Lwów, dnia 27 listopada 1889.

L. 42781 (8386)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Oświęcim na rok 1890 a warunkowo na rok 1891 i 1892 lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1892 na dzień 27 grudnia 1889 do godziny 1szej po południu w gmachu c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Krakowie odbyć się mającą.

Cena wywołania za powyższy przedmiot dzierżawy stanowi 5610 zł., zaś złożyć się mające 10pr. wadyum 561 zł.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10prc. wadyum mogą być wniesione do rąk naczelnika c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do 26 grudnia 1889 godziny 2 po południu.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i nadzorach c. k. Straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

C. k. pow. Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 15 grudnia 1889.

Kuratele.

L. 11157 (8328 2—3)

C. k. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 14 grudnia 1889 l. 9054 zostaje władza ojcowska nad małoletnim Antonim Wikarem synem Marcina Wikara ze Zawadki przedłużona na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 16 grudnia 1889.

L. 6389 (8301 2—3)

Antocha Lazara z Ulicka seredk. uznano marnotrawcą.

Kurator jego Michajło Szmiło z Ulicka seredk.

Niemirów, 20 listopada 1889.

L. 6388 (8300 2—3)

Iwana Lazara z Ulicka seredk. uznano marnotrawcą.

Kurator jego Michał Szmiło z Ulicka seredk.

Niemirów, 20 listopada 1889.

L. 22845 (8280 2—3)

C. k. m. del. Sąd powiat w Tarnopolu podaje do wiadomości, że Nastkę Procyk córkę ś. p. Ignacego Procyk i Olenę Procyk 2 voto Uniat z Dubowiec uznano za niedołężną do zarządzenia swym majątkiem i Filipa Kapłuna kuratorem dla niej ustanowiono.

Tarnopol, 24 października 1889.

L. 11110 (8365 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia, że Agnieszka Malicka z Lanów polskich za głupkowatą uznaną została a kuratorem Stefan Łysko został dla niej ustanowiony.

Kamionka, str. dnia 4 grudnia 1889.

Upadłości.

L. 33624 (8373)

Wierzyciele masy konkursowej Stanisława Jakubowskiego zawiadamia się, że projekt repartycyi funduszów masy mogą przejrzeć u komisarza konkursowego lub zarządcy masy, możliwe zarzuty przeciw takowemu winni ustnie lub pisemnie wnieść u komisarza konkursowego najdalej dnia 27 grudnia 1889 i w razie wniesienia zarzutów stanąć na wyznaczonym do rozprawy nad takowemi terminie dnia 31 grudnia 1889 o godz. 10 przed południem w biórze 13 Sądu krajowego we Lwowie.

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1889.

G. k. komisarz konkursowy.

L. 49109 (8374)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie konkursowej Wilhelma Iskierskiego, Kazimierza Plinkiewicza i Feliksa Remera na podstawie dokonanego dnia 2 grudnia 1889 wyboru p. adw. dr. Salomon Lindesberger zarządca masy, a p. adw. dr. Jan Kuczkiewicz zastępcą zarządcy masy ustanowionym został.

We Lwowie, 14 grudnia 1889.

L. 23821 (8372)

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej J. Abrysowskiego i H. Klimowicza, że przedłożony przez zarządcę p. adwokata dr. Dziubińskiego projekt ostatecznego podziału funduszów masalnych przejrzeć mogą w biórze komisarza konkursowego w zwykłych godzinach urzędowych, lub też u zarządcy masy tudzież, że ewentualne zarzuty wnosić mogą ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego najdalej do dnia 10 stycznia 1890.

Do rozprawy nad możliwymi zarzutami wyznaczam termin na dzień 15 stycznia 1890 o godzinie 4 po południu w biurze nr. 1 na który dotyczący wierzyciele tempewniej zgłosić się mają, inaczej zarzuty ich, tylko wówczas mogłyby być uwzględnione, jeżeli się do nich zarządca masy przyłączył.

We Lwowie, 16 grudnia 1889.

C. k. komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Zl 282 (8137)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 November 1889, Z. 11005, die Weiterverbreitung der Nr. 91 der Zeitschrift: "Freie Stimmen" vom 13 November 1889 nach § 64 St. G. vorboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 November 1889, Z. 7181 die Weiterverbreitung der Nr. 262 der Zeitschrift: "Neue Tiroler Stimmeu" vom 14 November 1889 wegen des Artikels „Tiroler Landtag" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k, Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mir dem Erkenntnisse vom 9 November 1889 Z 1261, die Weiterverbreitung der Nr. 4487 der Zeischrift: „L'Indidpendente" vom 3 November 1889 wegen des Artikels „St. Giusto» nach § 303 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltt schaft mit dem Erkenntnisse vom 22 November 1889 Zahl 8016 die Weiterveverbeitung der Flugschrift: „Geehrte Mitbürger nnd Gesinnungsgenossen", unterschrieben mit: „Viele Wähler der Fortschrittspartei: Wiesenthal, am 16 November 1889: gedruckt bei Adolph Appel in Gablonz a. N, nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht iu Böhm-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 27 November 1889 ZZ 6717 uud 6718, die Weiterverbreitung der Nr. 1907 ver Zeitschrift: „Abwehr" vom 23 Noo ember 1889 wegeu des Artikels „Entrüstungskundgebung" nach § 300 St. G. und nach Art III des Gesetzes vom 17 December 1862 R. G Bl. Nr. 8 ex 1863 dann der Nr. 94 der Zeitschrift: „Deutsche Leipaer Zeitung" vom 23 November 1889 nach den §§ 63, 64 nnd 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 November 1889 Z. 3472 die Weiterverbreitung der Nr. 45 der Zeitschrift: „Der westböhmische Grenzbote" vom 9 November 1889 wegen des Artikels „Die tschechische Begehrlichkeit" nach § 300 St. Gk nnd Artikel III des Gesetzes vom 17 December 1862 R G. Bl, Nr. 8 ex 1863 ferner wegen des in derselben Nummeu dieser Zeitschrifte uud in der zweiten Auflage dieser Nummer euthaltenen Artikels „Eingesendet" nach § 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltr schaft mit dem Erkenntnisse vom 22 November 1889 Z. 7604 die Weiterverbreitung der Nr. 92 der „Budweiser Zeitung" vom 19 November 1889 wegen des Artikels "Ein Wahlfälscher verurtheilt" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k.Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 18 November 1889 Z 10486 die Weiterverbreitung der Nr. 65 der in Leipzig erscheinenden Zeitschrift: „Antisemitische Corresponenz" vom 19 November 1889 nach § 300 St. G und der im Verlage des Theodor Fritsch in Leipzig eurchienenen Flugschrift: „Entrablattt. Vorsicht bei Weihnachts-einkäufen. Weihnachts-Flugblatt Nr. 1" nach § 302 St. H. rerboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8653 (8257 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia Tytusa Kalinowicza z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że przeciw niemu i Mendlowi Glanz wytoczyła gmina Uhnów pod dniem 18 września 1889 L. 8653 pozew o zasypanie i wyrównanie jam i dołów na pastwisku gminnem „Ulików" zwanem w Uhnowie położonem, ewentualnie zapłacenie kwoty 4095 zł. a. w., na który termin do rozprawy ustnej na dzień 28 stycznia 1890 o godzinie 10 rano wyznaczono.

Ustanawiając dla nieobecnego Tytusa Kalinowicza, kuratora w osobie Andrzeja Dzikowskiego, właściciela realności z Uhnowa, poleca się Tytusowi Kalinowiczowi, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, inaczej z zaniedbania złe skutki wyniknąć mogące— sam sobie przypisze.

Uhnów, 29 października 1889.

L. 4639 (8345 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości iż Łukasz Guzy wniósł pod dniem 4 sierpnia 1889 do l. 4629 pozew pko. Piotrowi Krochcie imieniem własnem i jako ojcu i prawnemu zastępay nielet. Wasyla, Łukasza i Dańka Krechtów, Iwanowi Krechcie Annie Joseńko nieobjętej masie spadkowej Maryi Krochta do rąk kuratora Piotra Krochty i niewiadomej z zycia i miejsca pobytu Justynie Kochan do rąk kuratora Tymka Nebesnego o uznanie własności i dopuszczenie współposiadania gospodarstwa pod l. 42 gminy Jaworza w 1/3 części i złożenie rachunków z dochodów na który termin do ustnej rozprawy na d ień 19 grudnia 1889 o godz 9 rano w tu' jszym Sądzie powiatowym wyznaczony, a dla nieobecnej Justyny Kochan kurator do aktów Tymko Nebesny z Jaworza ustanowiony został.

Wzywa się przeto też Justynę Kochan, ażeby na powyższym terminie albo osobiście albo przez pełnomocnika stanęła lub też wreszcie przed terminem o miejscu swego pobytu tutejszy c. k. Sąd zawiadomiła, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z ustanowionyn kuratorem przeprowadzoną zostanie, a złe skutki sama sobie będzie musiała przypisać.

Żmigród, 30 sierpnia 1889.

L. 25388 (8077 3—3)
C. k. Sąd powiat. miejs. delegowany w Tarnowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Wolfa, iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Rotha przeciw niemu o 8 zł. i 6 zł. aw. ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Mieczysława Gałeckiego w Tarnowie i poleca mu, aby tut. sądowi lub wskazał swego pełnomocnika, lub ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi.

Lwów, 25 listopada 1889.

L. 7429 (8344 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa, iż przeciw niemu Paweł Olenicz wniósł skargę Felesa o 50 zł. na którą termi do rozprawy drobiazgowej na dzień 30 grydnia b. r. wyznaczono przy doręczeniu skargi dla niego ustanowionemu kuratorowi c. k. notaryuszowi Obmińskiemu, któremu pozwany ma dostarczyć środków obrony lub ustanowić innego zastępcę.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, dnia 28 listopada 1889.

L. 13700 (8337 2—3)
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka Kopycia i Franciszka Klasę, iż Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie wytoczyło przeciw nim i spól. pozew pto. 50 zł. że kuratora dla nich w osobie adw. dr. Kremera z Chrzanowa ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 30 grudnia 1889. o godzinie 8 rano wyznaczono.

Wzywa się powyższych, by kuratorowi informacyi udzielili lub innego pełnomocnika sobie uitanowili inaczej złe skutki z zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 5 grudnia 1889.

L. 5540 (8319 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że Markus Wolf Bloch wytoczył przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Wolfowi Koppel pozew de praes 26 marca 1889 l. 5540 o zapłacenie 100 złr. aw. na które termin w tutejszym Sądzie dnia 14 stycznia 1890 godzinę 9 rano w biurze nr, 2 wyznaczony został, i zarazem wzywa tegoż pozwanego Wolfa Koppla by ustanowionemu dla niego kuratorowi panu adwokatowi dr. Popławskiemu w Drohobyczu potrzebne w tej sprawie dowody udzielił lub też wcześnie innego pełnomocnika Sądowi przed stawił, ileże w razie przeciwnym rozprawa z tymże kuratorem przeprowadzoną zostanie i pozwany złe skutki ze zaniedbania swego zgłoszenia się wynikające sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, dnia 2 sierpnia 1889.

L. 43293 (8325 2—3)
C. k. Sąd pow. deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Henrykowi Gruszeckiemu, że przeciw niemu przez Elizę Goldstein pozew o zapłacenie kwoty 22 zł. aw. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Henryka Gruszeckiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Dobrzańskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Dąbrowskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 10 stycznia 1890 o godz. 9 przed południem mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wywa się zatem p Henryka Gruszeckiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 29 listopada 1889.

L. 4825 (8240 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku powiadamia Jana Rzepeckiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, względnie jego nieznanych spadkobierców, że Wincenta Turowska pod dniem 22 września 1889. l. 4825 wniesła przeciw niemu pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 967 zł. zpn. ciężącej w stanie biernym sumy 6000 zł. zahipotekowenej poprzednio na dobrach Zubracze, a przeniesionej dom. 326 pag. 339 u. 39 on. na cene kupna tychże dóbr, że dla niego nstanowiono kuratora w osobie adwokata dra. Jana Gawła w Sanoku, któremu pozew do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach doręczono. Winien przeto Jan Rzepecki względnie jego spadkobiercy, kuratorowi ustanowionemu możliwe środki obrony udzielić, lub innego pełnomocnika Sądowi wymienić, gdy inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Sanok, dnia 28 września 1889.

L. 6246 (8252 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaskla Schindelmanna, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały z dnia 17 lipca 1889 l. 2179 w sprawie egzekucyjnej Moity List przeciw niemu pto 32 zł. wa. zpn. wydanej i celem bronienia praw jego, ustanowiony został dla niego kurator w osobie Mojżesza Weila z Monasterzysk.

Wzywa się zatem Chaskla Schindelmanna, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał i takowego Sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska 20 września 1889.

L. 5805 (8241 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza że Teodor Lewicki urodzony w Dołżycy 4 sierpnia 1826 mając lat 12 a najwięcej 14 a więc w latach 1838 do 1840 wydalił się ze wsi Dołżyce i od tego czasu zaginął bez wieści, w zywa go więc ażeby do 15 lutego 1890 dał wiadomość o sobie, gdyż w przeciwnym razie uznanym zostanie za zmarłego.

Sanok, 2 listopada 1889.

L. 28033 (8268)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby de praes. 9 kwietnia 1889 l. 14431 została Sara Pick. tus. uchwałą z dnia 20 kwietnia 1889 l. 14431 za właścicielkę 1/4 części należącej wedle, wyk. hip. 323 miasto do Chaima Semmela dw. im. Kohna połowy położone go w parterze realności pod lk. 348 m. we Lwowie sklepu wraz z przynal.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Leizorowi vel Ludwikowi Kohnowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Waldmana z zastępstwem adwokata dr. Bunda ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Leizora vel Ludwika Kohna, aby w należytym czasie u ustanowionogo kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1889.

L. 6972 (8245 1—3)
Sąd powiatowy delegowany miejski w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z pobytu Józefa Siwca, iż z ustawy przychodzi do spadku po śp. matce jego Zofii Józefie 2 imion Siwcowej dnia 30 maja 1885 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Zatorze zmarłej i wzywa go aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej wyrazonego zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Prokopem Konkudowiczem z Zatora dla niego ustanowionym.

Wadowice, dnia 2 sierpnia 1889.

L. 13275 (8242 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa Nykołę Hryńczuka w Hawryłówce pod nr. 82/91 około roku 1841 urodzonego syna małżonków śp. Koścła i Pałachny Hryńczuków, który wedle zeznań świadków jako 13 letni chłopak około roku 1854 w towarzystwie drugiego chłopaka Oleksy Holuka z Hawryłówki się wydalił i około pięć do sześć lat około Obertyna służyć miał, od tego czasu do wsi rodzinnej nie powrócił i żadnej wiadomości o sobie nie dawał, niemniej wzywa się wszystkich, ktòrzyby o nieobecnym Nikołaju Hryńczuku co do życia lub miejsca pobytu lub śmierci tegoż jaką wiadomość mieli, ażeby w ciągu jednego roku to jest najdalej do dnia 1 marca 1891, temuż Sądowi albo ustanowionemu dlań kuratorowi panu Krynickiemu c. k. notaryuszowi w Nadwórnej wiadomości udzielili w przeciwnym bowiem razie po upływie tegoż czasu to jest po pierwszym marca 1891 na żądanie ponowne Anny z Pniowskich owdowiałej Nykuła i Ketarzyny Pniowskiej na podanie tychże o uzaanie go za zmarłego orzeczenie wydanemnzostanie.

Stanisławów, 26 października 1889.

L. 11163 (8243 1—2)
W depozycie karnym c. k. Sądu obwodowego znajduje się pod pozycyą 17 kwota 49 złr. znaleziona przez Józefa Oleksę w lipcu 1884 koło Radoczy.

Wzywa się właściciela niewiadomego tej kwoty, aby w przeciągu roku od trzeciego zamieszczenia ogłoszenia tego w „Gazecie Lwowskiej" swe prawo wykazał, gdyż inaczej zostanie ona złożoną według §. 379 pk. do kasy Państwa zastrzegając właścicielowi 30 letnie prawo poszukiwania w drodze cywilnej.

Z c. k. Sądu obwodowego

Wadowice, dnia 23 listopada 1889.

L. 80475 (8272 1—3)
W celu umieszczenia tutejszego c. k. urzędu cechowniczego miar i wag z dniem 15 listopadt 1890, poszukuje się realności parterowej lub piątrowej niezbyt daleko od śródmieścia oddalonej, składającej się z 12 do 14 ubikacyi, obszernego podwórza ze studnią i przystępnym dojazdem.

Mający chęć wynajęcia wysokiemu Rządowi, swoją na ten cel przydatną realność, zechcą się zgłosić u c. k. nadinspektora krajowego miar i wag pod l. 6 przy ulicy Jabłonowskich w godzinach urzędowych, gdzie informacyę o bliższych szczegółach i warunkach najmu zasięgnąć mogą.

Od c. k. Inspektoratu krajowego miar i wag.

Lwów, dnia 15 listopada 1889.

L. 14865 ((8208 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu pretendenta do znalezionych 10 sztuk akcyj galic. Banku hipotecznego, że pod dniem 20 listopada 1889 do l. 14865 wniósł Emeryk Witwicki pozew przeciw Klemensowi Sobolewskiemu, c. k. uprz. Bankowi hipotecznemu i przeciw niemu o uznanie za wyłegitymowanego i upoważnionego do odebrania znalezionych 10 sztuk akcyj gal. Banku hipotecznego z kuponami, z których każda w nominalnej wartości po 200 zł. w. a. z pn. i wydania takowych, na który to pozew uchwałą z dnia dzisiejszego wdrożono postępowanie pisemne i dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Kwiatkowskiego z substytucyą adwokata dr. Buczyńskiego ustanowiono i pierwszemu rubrum pozwu doręczono.

O czem się tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomego niniejszym edyktem uwiadamia z tem, by ustanowionemu obrońcy środki do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił.

Stanisławów, dnia 23 listopada 1889.

L. 10757 (8200 1—3)
Stosownie do §. 46 rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z z dnia 19 listopada 1873 l. 152 d. p. p. ogłasza się, iż Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia na rok 1890 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla c. k. sądu krajowego we Lwowie na 35 ct.

Dla c. k. sądów obwodowych:

w Brzeżanach	na 33 ct.
„ Kołomyi	„ 32 ct.
„ Przemyślu	„ 36 ct.
„ Sanoku	„ 37 ct.
„ Samborze	„ 28 ct.
„ Stanisławowie	„ 29 ct
„ Tarnopolu	„ 29 ct
„ Złoczowie	„ 30 ct.

Zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie c. k. sądu krajowego we Lwowie na 23 ct.

W obrębie c. k. sądu obwodowego:

w Brzeżanach	na 23 ct.
„ Kołomyi	„ 25 ct.
„ Przemyślu	„ 25 ct.
„ Sanoku	„ 27 ct.
„ Samborze	„ 25 ct.
„ Stanisławowie	„ 26 ct.
„ Tarnopolu	„ 26 ct.
„ Złoczowie	„ 26 ct.

ustanowiło.

Lwów, dnia 5 grudnia 1889.

L. 3566 (8187 1—2)
C. k. Sąd powiatowy janowski niniejszym edyktem wiadomo czyni że na dniu 1 lipca 1884 zmarł we Wszence Maksym Tkaczyk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla Tkaczyka nie jest znane, wzywa się go aby w przeciągu roku od daty tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i swe oświadczenie do spadku wniósł, gdyż wprzeciwnym razie spadek jedynie tylko ze zgłaszającemi spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem p. Jonaszem Horowitzem w Janowie przeprowadzony będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Janów dnia 26 czerwca 1888.

L. 7878 (8362 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Romana Sywaka, że przeciw niemu i jego żonie Darce Sywak wytoczyła Eufrozyna Matyaszów pod dniem 8 listopada 1889 l. 7878 pozew o zapłacenie kwoty 126 złr. a. w. na którym do sumarzcnej rozprawy termin w tut. Sądzie na dzień 23 grudnia 1889 godzinie 10 rano wyznaczono

Ustanawiając dla Romana Sylwaka kuratorem Wasyla Apostoła z Laskowiec wzywa się tegoż aby kuratorowi dostarczył środków obrony lub Sądowi wskazał innego zastępcę, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisac będzie musiał,

Budzanów, 8 listopada 1889.

L. 34668 (8269 1—3)
C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie jako instancya spadek po śp. Stanisławie Sas Obertyńskim przeprowadzająca, zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Andrzeja Jeliczko i Jędrzeja Petyczko, a to przez edykta i do kuratora równocześnie w osobie adw. dra. Sołowija ze substytucyą adw. dra. Ostrożyńskiego ustanowionego, że Sylwester Muzyka vel Rawłyk, deklarowany spadkobiercą śp. Sas Stanisława Obertyńskiego, zmarłego we Lwowie dnia 25 października 1886 złożył na zabezpieczenie zapisanego przez spadkobiercę w testamencie z daty Cebtów 22 września 1886 wszystkim sługom, którzy w dniu jego śmierci w obowiązku u niego zostawać będą, legatu jednorocznej pensyi, o ile legat ten na tychże dwóch legataryuszów przypada, do depozytu sądowego dwie książeczki galic. kasy oszczędności a to: książeczkę nr. 74908 na 36 zł. w. a. na rzecz Andrzeja Jeliczko, książeczkę zaś nr. 74909 na 36 zł. w. a. na rzecz Jędrzeja Petyczko, które to książeczki pod art. 2368/89 w depozyt pobrano.

We Lwowie 7 września 1889.

L. 7170 (8250 1—8)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia że w sprawie egzekucyjnej Schai Kroemer i Leiby Tabaka przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leopoldowi Fedorowiczowi pto. 1000 zł. ustanowił dla ostatniego kuratorem księdza Szymona Lachowicza z Kokoszyniec.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 9 grudnia 1889.

L. 6785 (8211 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szczepana Kwaśnika w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pko niemu i innym pto. 168 zł. 40 ct. zpn. ustanowiony został dla niego kuratorem p. Jan Martynowicz c. k. notaryusz w Rozwadowie, do którego rąk wszelkie rezolucye w tej sprawie zapadłe doręczone będą.

Wzywa się go przeto, aby ustanowionemu kuratorowi dał potrzebne wyjaśnienie lub innego zastępcę sobie ustanowił, w razie przeciwnym skutki złego następstwa sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 22 listopada 1889.

L. 4952 (8251 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia, że w sprawie awizacyjnej Izaaka Mehla przeciw Zygmuntowi Walnerowi względem poddzierżawy karczmy w Malejowy położonej, dla nieobecnego Zygmunta Wallnera kuratorem Stanisława Mentla zamianował, jest tedy rzeczą Zygmunta Wallnera udzielić kuratorowi w sprawie tej potrzebnych informacyi do obrony praw swoich lub innego pełnomocnika ustanowić i sądowi tut. o tem donieść.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 10 grudnia 1889.

L. 9931 (8212 1—3)
Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia Teklę Baran żonę Jana, iż przeciw niej wnieśli pod dniem 25 sierpnia 1889 l. 9931 Sima Grünbaum i inni pozew o unieważnienie wpisu hipotecznego ciała tabul. wyk. hip. 14 gminy Zupawa, w skutek czego dla niej kuratorem Jana Kutyllę ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 21 stycznia 1890 wyznaczono.

Tarnobrzeg, 6 października 1889.

L. 14020 8264 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Monasterek czyli Podmanasterek w tutejszych księgach gruntowych we wykazie hip. 409 na Leokadyę Sowińską zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności, częściowo w ilości 2473 zł. 10 ct. a. w. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie 3. miesięcy, a mianowicie do dnia 3 Marca 1890 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważanymi, jak gdyby na przekazanie swych wrerzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili, i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną, albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

a) dokładne wymienienie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo,

b) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i procentach,

c) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności,

d) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, ileże inaczej uchwały przesełanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, dnia 4 grudnia 1889.

L. 4268 (8083 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Angera zawiadamia się, że celem doręczenia mu rezolucyi tej samej daty ustanowiono dlań kuratorem Mojżesza Silbermana z Radomyśla.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 28 października 1889.

Doniesienia prywatne.

Nowo otworzony magazyn
pod firmą
Antoni Gudiens
we Lwowie, przy placu Maryackim, l. 8.
dom J. O. ks. Ponińskiego (dawniej p. Gajewska)
poleca 7937
po najprzystępniejszych cenach
płótna, stołową bieliznę, ręczniki, chustki, chiffony we wszystkich cienkościach na bieliznę i pościel.

Zmiana pomieszkania.
Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Pań, że
Pracownię sukien damskich
przeniosła na ulicę Halicką l. 8, wchód od ulicy Boimów l. 4, III. piętro nr. 13 drzwi.
Dziękując za dotychczasowe, polecam się dalwym względom. Staraniem mojem będzie tak jak dotychczas i nadal wszelkim wymogom zadośćuczynić
Z głębokim szacunkiem:
Ludmiła Pizuńska.

Obwieszczenie.

Zarząd menaży 80 pułku piechoty we Lwowie przyjmuje oferty na dostawę mięsa wołowego do 23 grudnia 1889 na czas od 1 stycznia do 31 czerwca 1890 r.

Königl. Preussisches Standesamt Berlin III W. Genthiner-Strasse 4, a. B. 1055, 1889.

Aufgebot. 8375

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der vereidete Fondsverwalter Wilhelm Blanck, wohnhaft zu Berlin, Magdeburger-Strasse, Nr. 31. Sohn des Kaufmannes Salamon Joseph Blanck und dessen Ehefrau Betty geboren Reichenbach. Beide zu Frankfurt am Main gestorben.

2. und die Maria Theresia Jurewicz, ledigen Standes, ohne Beruf, wohnhaft zu Oświęcim in Galizien, Tochter des k. k. Steuerkontrollors Michael Jurewicz und dessen Ehefrau Emilia Victoria geboren Lewandowska, Beide zu Oświecim wohnhaft, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Gemeinde Berlin und in der zu Oświęcim erscheinenden Zeitung zu geschehen.

Berlin, am 16 Dezember 1889.

Der Standesbeamte
in Vertretung: Behm.

Nowości muzyczne.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,
wyszły

NIEWIADOMSKI Stanisław, Dwie pieśni na głos z towarzyszeniem fortepianu. Nr. 1. „Białe róże, senne róże". Nr 2. „Poleciały pieśni moje." Słowa Maryi Konopnickiej — cena 80 ct.

NOSKOWSKI Zygmunt, Szkice węglem, nowela muzyczna w formie uwertury, ułatwiony układ na fortepian — cena zł. 1.50.

RICHLING Wincenty, Polonez na fortepian — cena 40 cnt.

HERZ Michał, Pieśni nasze, słowa Alkara — cena 40 cnt.

SZCZERBINSKI Alfons, Quatre chansons sans paroles pour piano — cena zł. 1. 7816

WILLA

w guście szwajcarskim, wytwornie urządzona, o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, sieni z pralnią i werandzie oszklonej, przytem 16 morgów dobrego gruntu (role, łąki i ogrody) w jednym kawałku, z budynkami gospodarczymi, a to: dom czeladni, stajnie, wozownia, stodoła, szopy, chlewy, 2 murowane piwnice a 1 ziemna, studnia pompowa w skale z wyborną wodą źródłową, całe obejście (budynki) oparkanione, wszystko zupełnie nowe i doskonale budowane, w miejscu pięknem blisko lasu i młynówki, w której kąpać się można, 10 kilometrów od Lwowa, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Długów żadnych, cena 7000 zł. w. a Na żądanie można nabyć także inwentarz żywy i martwy. — Bliższa wiadomość z grzeczności w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

K. k. priv. allg. österr.

Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 16 Dezember 1889 stattgefundenen **vierundfünfzigsten Verlosung** der 3%igen **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880** der k. k. priv. allgemeinen österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 3427 Nr. 42 mit dem Treffer von fl. 50.000
„ 3965 „ 21 „ „ „ „ „ 2.000
„ 121 „ 97 „ „ „ „ „ 1.000
„ 1618 „ 82 „ „ „ „ „ 1.000

In der Tilgungsziehung:

Serie 32 Nr. 1—100, Serie 322 Nr. 1—100
„ 690 „ 1—100, „ 1863 „ 1—100
„ 2839 „ 1—100. „ 2927 „ 1—100

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1-ten Juni 1890 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. **Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein**, welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Die nächste Verlosung findet am 15 Februar 1890 statt. 8353

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende **fällige** 3%ige Prämien - Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt werden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie 235 Nummer 88, Serie 295 Nummer 43, Serie*1533 Nummer 77, Serie 2279 Nummer 20, Serie 2562 Nummer 82, Serie 2991 Nummer 87, Serie 3491 Nummer 10

aus den Tilgungsziehungen
sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 36, 56, 118, 151, 189, 198, 222, 237, 244, 246, 301, 304, 320, 345, 359, 401, 418, 455, 467, 484, 544, 545, 577, 641, 650, 664, 701, 707, 782, 837, 842, 853, 870, 879, 905, 949, 982, 986, 1008, 1029, 1040, 1062, 1107, 1188, 1269, 1273, 1383, 1505, 1513, 1533, 1571, 1575, 1651, 1684, 1686, 1708, 1738, 1755, 1766, 1796, 1805, 1815, 1817, 1845, 1884, 1897, 1918, 1919, 1921, 19[illegible]0, 1969, 1991, 2030, 2070, 2138, 2219, 2253, 2324, 2346, 2434, 2464, 2486, 2521, 2554, 2594, 2625, 2654, 2709, 2713, 2715, 2723, 2738, 2749, 2793, 2795, 2797, 2812, 2826, 2829, 2847, 2907, 2913, 2919, 2[illegible]25, 2938, 2974, 2978, 3017, 3020, 3027, 3043, 3056, 3068, 3080, 3094, 3107, 3119, 3164, 3173, 3174, 3178, 3189, 3308, 3322, 3378, 3413, 3419, 3431, 3464, 3516, 3549, 3694, 3698, 3700, 3761, 3841, 3900, 3929, 3958.

Wien, den 16 Dezember 1889.

Die Direction.

* Gewinnstschein.

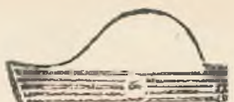
L. 1128 (8351 2—3)

Konkurs.

W celu nadania posady lekarza miejskiego w mieście Starej Soli, liczącem z przedmieściami teraz osobną gminę polityczną, tworzącemi przeszło 4100 dusz ludności, gdzie jest siedziba c. k. Sądu powiatowego, z wynagrodzeniem 400 zł. rocznie i poborami przepisanymi, rozpisuje się w skutek uchwały rady gminnej z dnia 30 z. m konkurs do dnia 15 stycznia 1890.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnosić odnośne podania swe do podpisanego magistratu, wykazując przytem wiek, dotychczasowe zajęcie, uzdolnienie i świadectwem z odbytej praktyki.

Magistrat król. woln. miasta
Starejsoli, dnia 17 grudnia 1889.

Naj-  -100-
sowniejsze podarunki
poleca 8117
jedyny wyłączny magazyn
J. KAPRALIKA, Lwów,
ulica Skarbkowska L. 6 dawniej Dyr. policyi,
Symfoniony o stalowych nutach zł. 6.80, nuty po ct. 35. **Aristony, Manopany, Melyfony, Feniksy, Serafiny,** transport świąteczny cytr już od zł. 7.50. **Struny koncertowe.**
Zlecenia z prowincyi w każdej ilości odwrotnie.
Ceny najtańsze.

GEBHARDT
&
CHRISTIANUS
we Lwowie,
plac Maryacki L. 7,
polecają
w naiwiększym wyborze i po cenach najumiarkowańszych.
Serwisy
stołowe, herbaciane, kawowe i do umywalni.
Szkło
rznięte, grawirowane, mouseline i gładkie zwykłe
Przedmioty zbytkowe
z porcelany, szkła, majoliki i terakoty 8092
Skład
noży i grabków styryjskich.
Skład komisowy
srebra chińskiego i alpaki
oraz
mebli żelaznych.
Wypożyczalnia naczynia stołowego.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN
W PARYŻU



VIRESCIT FUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

We Lwowie w aptece p. Ruckera. 3583

Pożyczkę na 6 procent 8288

zaciągnąć mogą zaraz i pod dyskrecyą urzędnicy, oficerowie, przemysłowcy i wszyscy, posiadający stałe pomieszkania roczne za spłatą kapitału w ćwierćrocznych lub 25-miesięcznych ratach. Adres J. Gelb, Budapest, Theresienring, 35. Na odpowiedź należy dołączyć 15 ct. w markach listowych.

A. Maczuski
fabrykant parfumeryi
Wiedeń, Kärntnerstrasse, 19
poleca od dawna wszechstronnie doświadczone
preparaty orzechowe
w kształcie ekstraktu, pomady, olejku, mleka, kosmetyków i pasty, które to w przeciągu 15 minut siwym włosom pierwotną barwę przywracają, dalej jako nowość **Fleurs Nouvelles** perfumę najdelikatniejszą, z żadną dotąd znaną wonią nieporównaną i
Poudre Germandrée
(Niezapominajka)
najlepszy dotychczas znany puder toaletowy.
Wielki wybór rozmaitych perfum, pudrów, pomad, olejków, wód i mydeł toaletowych, zgoła wszystkich artykułów w zakres perfumeryi wchodzących. 7102
Składy dla Lwowa
Parfumerie Universelles
Leopolda Fausta ul. Sykstuska L. 2.

Wyrób krajowy!!

Ważne dla pp. urzędników państwowych!
Zakład uniformowy
ALOJZEGO CASKA
krawca cywilnego i wojskowego w Tarnowie
poleca dla wszystkich kategoryj pp. urzędników mundury, pałasze, czapki, kapelusze, rękawiczki, krawatki itp. po cenach bardzo przystępnych i za spłatą ratami miesięcznemi. Cenniki przesyłam darmo, oraz zawiadamiam swietne c. k. Urzęda, że gotów jestem na żądanie dla wzięcia miary pp. Urzędników, na własny koszt przyjechać. 7472

Na raty!!

Ceny bardzo przystępne!!!

10 medali zasługi i 2 dyplomy honorowe
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Srodek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zł., opakowanie 20 ct.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękość i połysk. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct., opakowanie 20 ct.

Pomada chino-taninowa jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów.
Słoik 1 zł. 50 ct., z opakowaniem 15 ct. więcej. 6359

L. 888. Za pomadę chino-taninową serdeczne dzięki składam, gdyż gdyby nie skutek pańskiej pomady, byłbym zupełnie wyłysiał. Władysław Pilszak, Duszatyn.

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25
w Krakowie Sukiennice L. 20. w Czerniowcach Rynek L. 2.

PAPIER FAYARD ET BLAYN
Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmu, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.) 6572

Praktyczne podarki na Gwiazdkę.
Japońskie parawany i ekramy od zł. 2·50 do 100.
Kilimy krajowe i wschodnie po zł. 10, 12, 25 do zł. 50.
Fartuszki bośniackie, bułgarskie, rumuńskie itp. od zł. 1 do 10.
Kołdry litewskie wełniane pe zł. 8, 15, 25 do 30.
Korkowe dywany pod stoły jadalne po zł. 13, 18, 22 do 30,
i inne artykuły dekoracyjne otrzymał w wielkim wyborze
Magazyn tapet i przedmiotów do urządzeń pokojowych
A. Krzysztofowicza
we Lwowie, plac Halicki, l. 2.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.